



ROK XXV 18.12.2015 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne



Jerzy „Baryła” Nowakowski  
Warszawa - Chmiel

Gdy w tę noc świętą, cichą, Pierwszej Gwiazdy promień  
Lichą szopę w Betlejem wydobędzie z mroku,  
I niebo nad nią ciemne jak pochodnia zapłonie,  
Zdumiony świat ucichnie, zatrzyma się w pół kroku.  
Wtedy z dolin Bieszczadu, z okien w Gwiazdę wpatrzonych  
Nad góry wzlecą kołody radością uskrzydłone.

Ta radość – to dom nasz zaciszny ze świerkiem roziskrzonym,  
Anioły na nim dmą w trąbki: „GLORIA IN EXCELSIS ...”  
To serca nasze otwarte, blaskiem świec złożone,  
Śnieg co prószy, świat bieli, pod nogami chrzęści.  
A jutro - niech nas wspiera tam, gdzie jasność ciemnieje,  
W słabościach niech nas krzepi. Niech spełnia nasze nadzieje.

Boże Narodzenie 2015 r.

Redakcja Gazety Bieszczadzkiej składa najserdeczniejsze życzenia spokojnych i  
szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia. Spędźmy je w rodzinnym gronie, wśród  
najbliższych i w radosnej atmosferze.  
A kolejny, nadchodzący 2016 rok niech będzie dla wszystkich naszych Czytelników czasem  
pokoju, sukcesów zawodowych oraz realizacji marzeń.

Zapraszamy na nasz portal [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

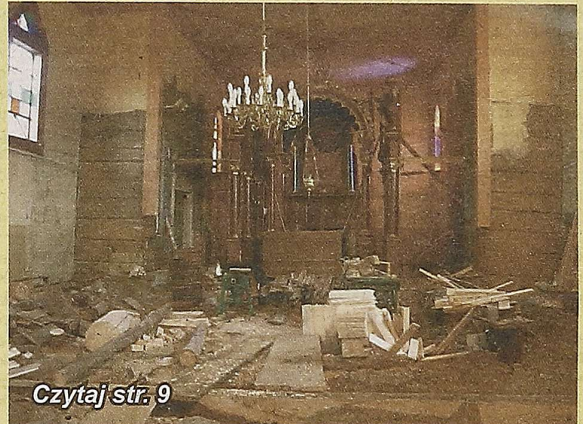
### Mikołaj u Polaków na Ukrainie



Czytaj str. 8

Przedszkolaki i uczniowie z Łanowic na Ukrainie nie mogli się  
doczekać wizyty św. Mikołaja – Kiedy będzie, co nam przyniesie  
– pytały z niecierpliwością maluchy. Kiedy przyszedł nie mogły  
opanować wzruszenia – Mikołaj, Mikołaj – wołały szczęśliwe,  
kiedy pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy z Ustrzyk  
Dolnych rozpakowywali prezenty.

### Uratować świątynię



Czytaj str. 9

Dwa lata temu na zebraniu wiejskim mieszkańcy Stefkowej podjęli  
decyzję o remoncie swojej świątyni. Plany zakładały wymianę pod-  
waliny oraz inne drobne prace remontowe. Kiedy przystąpiono do  
remontu okazało się, że zakres prac jest znacznie większy, niż się  
spodziewano. Nie zniechęciło to jednak ich do podjęcia trudu jej  
remontu.

### GRUPA EKO-Karpaty UBEZPIECZENIA

UBEZPIECZENIA ROLNE, OC/AC/KR, NA ŻYCIE  
KOMUNIKACYJNE, MAJĄTKOWE, I WIELE INNYCH!



Ustrzyki Dolne Rynek 19 tel: +48 13 4611009

[ubezpieczenia@eko-karpaty.com](mailto:ubezpieczenia@eko-karpaty.com)

ZAUFANIE TO KOMFORT POCZUJ SIĘ KOMFORTOWO!

**PODSUFITKA GRAFIT SILIKONOWY**

**TYNK SILIKONOWY**

PEŁNA 24 zł/m2

25kg WYBRANE KOLORY

ANISER TYNK SILIKONOWY

ABP PANELE DOGRIEPIENIA

Ustrzyki Dln. (za kinem)  
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

**FREZOWANIE**

**ROZWIERCANIE**

**KOMINÓW**

Wkłady żaro - kwaso odporne

spzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUS” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 605 530 288

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

**„PROFIL”**

Sanok, ul Okulickiego 8  
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA**

**BRAMY**

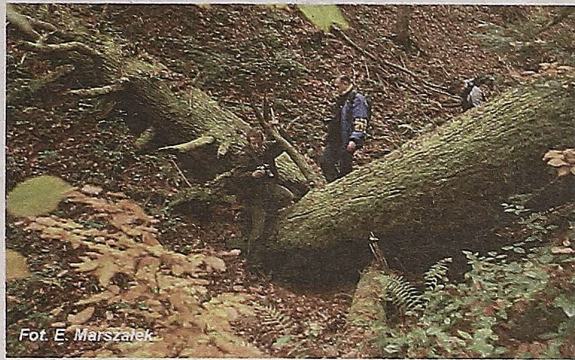
**BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń



## Nacięci na niewycinanie

Kampania „Zaadoptuj drzewo” prowadzona przez WWF, a mająca swoje podkarpackie wyjątkowe wątki, przysparza naszemu regionowi sporo „splendoru”. Z treści prezentowanych przez aktywistów różnych organizacji wynika bowiem, że Karpacka Puszcza to wyłącznie obszar zawężony do małego skrawka Podkarpacia, który przez WWF nazywany jest „projektowanym turnickim parkiem narodowym”. A przecież Karpaty to ponad 1500-kilometrowej długości łańcuch górski, w dużej mierze pokryty lasem, który dziwnym zbiegiem okoliczności, największej krzywdy doznaje właśnie pod Przemysłem.



Fot. E. Marszałek

Samo używanie nazwy Karpacka Puszcza, w odniesieniu do skrawka Pogórza Przemyskiego jest już nadużyciem, bowiem las pokrywający Karpaty zaczyna się nad górnym Dunajem, a kończy u jego ujścia do Morza Czarnego, zatem prawo do używania terminu „karpacka puszcza” przysługuje również Słowakom, Ukraińcom i Rumunom.

Mniej wtajemniczonym należy się też informacja, że termin „turnicki” w żaden sposób nie nawiązuje do turni tatrzańskich, też w końcu leżących w Karpatach, ale do małego strumyka o nazwie Turnica, który ma swój początek w bezpośrednim sąsiedztwie obiektów wypoczynkowych hotelu „Arłamów”. Turnica to również 151 hektarów rezerwatu, chroniącego dość dobrze zachowany fragment lasu bukowo-jodłowego, ciągnący się po obu stronach wspomnianego strumienia.

W samej kampanii WWF nie chodzi jednak o to, co jest już ściśle chronione, ale o kolejne elementy środowiska mogące stać się przedmiotem ochrony. Trwa procedura weryfikacji listy 2 tys. drzew zgłoszonych przez koalicję ekologów do uznania za pomniki przyrody. Urzędy gmin nie są w stanie szybko zweryfikować takiej liczby i ocenić je - jak nakazuje ustawa - pod kątem „niepowtarzalnych wartości naukowych, krajobrazowych, historycz-

nych, kulturowych i estetycznych”. Sama liczba 2 tys. wyklucza zresztą „niepowtarzalność”, albowiem dowodzi, że okazałe drzewa w tej okolicy są powszechne, a ich licznemu występowaniu nic nie zagraża. Nie będę się zatrzymywał nad przyjętymi kryteriami wymiarowymi owych drzew, bo nawet ich nie ujawniono, ale patrząc na podawane przez WWF obwody pni można odnieść wrażenie, że mierzo no co drugie, albo co trzecie drzewo w lesie, co też kiepsko świadczy o merytorycznym przygotowaniu inicjatorów tej akcji do ochrony przyrody. Tegich drzew na Podkarpaciu jest bowiem dostatek i wcale nie potrzebują one urzędowej tabliczki, by szumieć w chórze lasu.

Moją uwagę przykuło jednak promowane przez WWF hasło „Zaadoptuj i uratuj wybrane drzewo...”, będące w całości nadużyciem obliczonym na ludzką naiwność - dodam: dobrze obliczonym, skoro udało się już naciągnąć sporo przybranych „ojców i matek”. Dokładnie to nawet „naciąć”, bo przecież część proponowanych do objęcia ochroną okazów jest już chroniona, rosną bowiem w rezerwach „Turnica” i „Reberce”, co w oczywisty sposób chroni je przed wycinką.

Ewidentnym nadużyciem jest używanie przez ekologów słowa adopcja, które w Polsce oznacza usynowienie. Okazuje się, że na „adopcji”

takiego 100-letniego „dziecka” można nieźle zarobić.

„Ośrodek adopcyjny WWF” wycenił swoje usługi i tak np. dla ubogich za drzewo mamej kondycji adopcję miesięczną proponuje w cenie 25-65 złotych. Możliwa jest też adopcja jednorazowa, która kosztuje do 160 zł. Dla bogatszych są grubsze drzewa po 55 złotych na miesiąc, co przez rok daje 660 złotych. Teraz już łatwo zrozumieć dlaczego tych pomników ma być 2000? Bo to może przynieść pokaźną kwotę sięgającą nawet miliona złotych, za którą można będzie epatować kolejne pokolenia wrażliwych ludzi. Że też na taki pomysł nie wpadł dotąd żaden minister finansów! Pomysłodawcy „adopcji” powinni jednak wiedzieć, że drzewa te mają swojego właściciela, którym jest Skarb Państwa. I to właśnie Skarb Państwa mógłby zarabiać na drzewach, wyhodowanych przez Lasy Państwowe!

Teraz kwestia moralna; czerpanie zysku z adopcji przywodzi na myśl handel dziećmi, przybierający w świecie rozmiary mafijnego procederu. WWF idzie dalej w tym, proponując przysposobienie istot, które mają obecnie ponad 100 lat. Kolejne wątpliwości budzi sam fakt, że „ośrodek adopcyjny WWF” za owo „usynowienie” kasuje pieniądze i nie są to już tylko wątpliwości moralne, ale również prawne, a nawet prawno-karne. Biorąc pod uwagę fakt, że drzewom tym nic nie grozi, trzeba zadać pytanie, czy nie mamy tu do czynienia z oszustwem finansowym. Wprawdzie nacięci wpłacają dobro wolnie, a zatem ściganie tego procederu mogłoby nastąpić wyłącznie na wniosek poszkodowanego, ale warto tu przytoczyć treść art. 286. § 1. Kodeksu karnego: „Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.”

Pewnie nikt, nawet gdy zrozumie, że został nacięty, nie zgłosi tego w prokuraturze, ale wypadałoby, aby organy państwowe skutecznie ostrzegali obywateli przed takimi naciągaczami, a stwierdzone w tej mierze delikty ścigały z całą energią.

Może przyda się to w przyszłości, bo widać, że coraz mniej skuteczne jest naciąganie „na wnuczka”, „na policjanta”, „na listonosza”, czy też bezczelnie „na włam” - w modzie teraz nacinanie ludzi na niewycinanie drzew.

Edward Marszałek

## Morsowali w Solinie

Test kąpieliska na Zalewie Solińskim wypadł pozytywnie. 6 grudnia sprawdzili go członkowie klubów morsów z Krosna i Myszkowa, a już w styczniu temperatura wody w naszym zalewie sprawdzi międzynarodowa ekipa morsów.



Fot. Archiwum Kromors Krosno

W mikołajkowym pływaniu w Zalewie Solińskim wzięło udział 12 osób, jednak do wody odważyło się wejść tylko trzy osoby. Reszta ognieskie kibicowała śmiałkom z brzegu.

Gościnnie kąpała się Agnieszka Szafranec - prezes klubu Myszkowskie Morsy, ja i Renata Rak z Klubu Morsów Kromors w Krośnie. Swoją obecnością zaszczyliła nas też Katarzyna Zielińska-Onysko wicewójt gminy Solina - opowiada Kazimierz Antkiewicz, prezes Krośnieńskiego Stowarzyszenia Klub Morsów Kromors. - Po kąpeli wszyscy przez kilka godzin bawiliśmy się przy ognisku i śpiewach przy kawie i herbatce, zając się kielbaskami z różną.

Morsy w miłej atmosferze dzieliły się z gośćmi wrażeniami i doświadczeniami z kąpeli zimnowodnych. Najważniejsze jednak, że test kąpieliska przed I Światowym Złotem Morsów Solina-Polańczyk 2016 wypadł pozytywnie. Do dzisiaj swój udział w Światowym Złocie Morsów zgłosiło ponad 200 osób. Impreza odbędzie się w dniach 15-17 stycznia 2016 r. nad Zalewem Solińskim. Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w międzynarodowym morsowaniu mogą zgłaszać się do Klubu Morsów Kromors w Krośnie, właśnie do prezesa Antkiewicza, tel. 500-025-996 oraz mailowo morsykrosno@wp.pl.

paba

## ZŁAPANE PODCZAS BIESZCZADZKICH WĘDRÓWEK



Zdjęcie pięknego, listopadowego wschodu słońca w Bandrowie Narodowym, do naszej redakcji przysłał Wiesław Groch. Zapraszamy do przesyłania swoich zdjęć na adres redakcja@bieszczadzka24.pl

## Nadszedł czas choinki

Połowa grudnia to czas kiedy wszyscy myślimy już tylko o świętach. Co przygotować, co kupić, ile zostało jeszcze do posprzątania i dlaczego tak dużo. A skoro święta to musi być choinka. Nie jakiś tam sztuczny wytwór z pochodnych ropy naftowej, ale prawdziwa, pachnąca lasem tradycyjna choinka.



Fot. M. Świerczyński

Jak od wieków leśnicy starają się tak dopasować czas wycinki młodych drzew iglastych, aby można je było wykorzystać na drzewko świąteczne. Bo to, że źli leśnicy specjalnie wycinają biedne drzewka, żeby zrobić z nich choinki to zwykłe kłamstwo wmawiane Państwu przez pseudoekologów. Zgodnie z zasadami prowadzenia gospodarki leśnej co kilka lat każdy las trzeba rozrzedzić, czyli przeprowadzić zabieg trzebieży. Jeśli zrobilibyśmy to latem, drzewka po prostu zgniłyby w lesie, a tak mogą cieszyć swoją obecnością przy wigilijnym stole wszystkich domowników. Jeśli czytacie Państwo ten tekst to znak, że święta są już za kilka dni, a wszystkie nadleśnictwa w Polsce rozpoczęły już sprzedaż choinek. Niekiedy wystarczy zgłosić się do najbliższej leśniczówki, czasami trzeba pofatygować się bezpośrednio do nadleśnictwa. Zawsze jest warto, ponieważ mamy pewność, że kupujemy choinkę pozyskaną w pełni legalnie, zgodnie ze sztuką leśną, często na specjalnie zakładanych w tym celu powierzchniach - plantacjach choinkowych. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż leśnicy sprzedają choinki naprawdę tanio. Często za

### ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

tej samej wysokości drzewko musimy na targowisku zapłacić dwa a nawet trzy razy więcej. Nigdy jednak nie mamy tam pewności, czy choinka nie została po prostu ukradzioną z lasu a jej wycięcie tylko zaszkodziło młodemu drzewostanowi. Dlatego jeszcze raz namawiam Państwa na zakup świątecznego drzewka w Lasach Państwowych. Nie ważne czy będzie to piękny i gęsty ale jednak klujący i mniej wytrzymały w domu świerk, okrągła, piękna, trochę mniej popularna sosna czy królowa choinek - jodła. Każda z nich sprawi, że święta u Państwa w domu będą niezapomniane.

Darż Bór i wszystkiego najlepszego!!!

Może to nie Krupówki...ale w ramach sylwestrowych atrakcji, proponuję zdjęcie z prawdziwym miśm.



f/bieszczadnicy



2016 – zmiany w edukacji i służbie zdrowia

## DWUGŁOS STAROSTÓW

**Drogi i mosty – to główne inwestycje, którymi mogą pochwalić się bieszczadzkie powiaty w 2015 roku. W nowym 2016 roku możemy oczekiwać, że powiaty zainwestują w zmiany w edukacji i służbie zdrowia.**

**Powiat bieszczadzki „Gazeta Bieszczadzka”:** - Co udało się zrobić w 2015 r.? Co uważa Pan za sukces?

**Marek Andruch, starosta bieszczadzki:** - Rok był bardzo ciężki ze względu na trudną sytuację finansową, a także fakt, że ten rok był pusty, jeśli chodzi o dopływ unijnych środków pomocowych. Nowe nabory są planowane na przełomie 2015/2016. Tym niemniej udało się wykonać inwestycje na kwotę około 3 mln 450 tys. zł, z czego pozyskano na nie z zewnątrz około 2 mln 670 tys. zł. Nasz wkład wyniósł około 750 tys. zł. Wśród tych inwestycji można wymienić odcinki dróg najbardziej zanieczyszczonych w powiecie: Łodyna – Leszczowate – Wańkowa, Łodyna – Dzwiniacz – Wańkowa, Smolnik – Zatrarnica. Za blisko 200 tys. zł wykonano też remont mostu w Sękowcu na Sanie, który groził katastrofą, a także kilku mniejszych mostów. W tym miejscu chcę podziękować tym, którzy nas wsparli finansowo: Nadleśnictwom: Lutowska, Stuposiany i Birza, Marszałkowi Województwa Podkarpackiego, PGNiG. W toku wielu rozmów przygotowano plany zmian w szpitalu, które nie ograniczą się tylko do zmian personalnych, ale i merytorycznych, a będą wprowadzane na przełomie 2015/2016 r. Pracujemy również nad reorganizacją oświaty powiatowej i myślę, że do marca będziemy gotowi z konkretnymi projektami. Myślę również, że zaczęły się pozytywne zmiany w funkcjonowaniu Powiatowego Zarządu Dróg, a pełne ich efekty odczujemy w przyszłym roku. Pełniejszą relację z naszej pracy przedstawimy mieszkańcom powiatu w specjalnym sprawozdaniu – biuletynie, który wydamy w formie elektronicznej i papierowej.

**GB.:** - Jakże są plany na przyszły rok i co będzie priorytetem?

**M.A.:** Oczywiście chcielibyśmy, aby wszystko szło szybciej. Ale w pełni ze swojej pracy rozliczymy się w 2018 r. na koniec kadencji. Proszę nie oczekiwać, że w ciągu bardzo trudnego minionego roku, także pod względem politycznym mieliśmy zrobić wszystko. Pewnych rzeczy idących rutynowo przez kilkanaście lat nie da się odkręcić w ciągu kilku miesięcy. Priorytet są trzy: wdrożyć reformę i zmiany w szpitalu, które powinny przynieść dwa efekty: poprawić sytuację finansową, ale przede wszystkim podnieść jakość świadczonych usług. Pamiętajmy, że ten rok był rokiem wyborów w Polsce, a zwycięska partia ma zupełnie inny pomysł na służbę zdrowia niż jej poprzednik. Przygotowywany był program w dwóch wersjach: na ewentualne zwycięstwo Platformy i ewentualne zwycięstwo PiS. I na to mam dokumenty i negocjowane projekty umów i porozumień. Gdyby wygrała Platforma program byłby już realizowany. Ale sytuacja się zmieniła i musimy sfinalizować nową koncepcję. Mam nadzieję, że to kwestia tygodni. Zmiany personalne będą łączyły z wprowadzaniem w życie nowego planu. Drugi priorytet to zmiana funkcjonowania powiatowej edukacji. Podobnie jak w szpitalu ten rok był rokiem kontynuacji i okazało się, że jest to droga donikąd. Nie robiąc zmian i idąc drogą wyznaczoną przez ostatnie lata doprowadzilibyśmy do nieodwracalnego

załamania w naszych szkołach. I trzecia sprawa to znalezienie finansowania na projekty unijne. Te projekty natomiast mają służyć reformowaniu i restrukturyzacji, a więc przeprowadzeniu tych zmian. Temu też ma służyć przyszłoroczny budżet, który może być i ryzykowny, ale nie możemy sobie pozwolić na prostą redystrybucję środków. Bez inwestycji np. w oświatę po prostu przegramy wyścig z innymi powiatami, a to oznacza mniej dzieci, zwalnianie nauczycieli, ostatecznie zamykanie szkół. Podobnie z drogami. W poprzednich latach do budowy drogi trzeba było dołożyć 15 proc. własnych środków, dzisiaj do tych samych dróg trzeba już dołożyć od 37 proc. do 50 proc. a za kilka lat będziemy musieli to zrobić za 100 proc. własnych pieniędzy. Te drogi trzeba zrobić, bo tam żyją ludzie. Ostatnie zmiany personalne w powiecie mają temu służyć, abyśmy mogli się skupić wyłącznie na pracy na tych celach, a nie marnować czas na polityczne spory i prowokować różne blokady w działaniu.

**Powiat leski**

**„Gazeta Bieszczadzka” - Kończy się rok 2015, który był jednocześnie pierwszym rokiem działalności nowej Rady Powiatu. Co było najtrudniejsze?**

**Andrzej Olesiuk, starosta leski** - Głównym problemem, z jakim zetknął się nowy zarząd, to brak środków finansowych na pokrycie zadań, jakie ma do wykonania samorząd powiatowy. Należało najpierw ustabilizować finanse, aby móc pracować przez cały rok. Udało się nam to uczynić między innymi poprzez oszczędności. Wydatki na koniec 2015 r. będą niższe o ok. 700 tys. zł od przewidywanych w budżecie na ten rok.

**GB.:** - Jakże inwestycje dominowały?

**A.O.:** - Pomimo tak trudnej sytuacji finansowej zrealizowaliśmy kilka ważnych zadań inwestycyjnych, przede wszystkim wyremontowaliśmy drogę powiatową Załóż - Lesko na odcinku 3,2 km za kwotę 1 mln 200 tys. zł.

Kolejna inwestycja to zrealizowana modernizacja drogi Olszanica - Wańkowa - Wojtkówka długości 2,8 km za kwotę 850 tys. zł. Ponadto umocniono skarpę i poprawiono przejezdność drogi pod wiaduktem na drodze powiatowej Manasterzec - Bezmiechowa za kwotę 112 tys. zł., rozpoczęliśmy także I etap budowy chodnika w miejscowości Wołkowyja. Na ten cel przeznaczyliśmy kwotę 157 tys. zł. Środki na inwestycje pochodziły z budżetu państwa, dotacji od poszczególnych gmin, nadleśnictw oraz budżetu powiatu. W bieżącym roku zorganizowaliśmy 20 edycję Targów Agroturystycznych „Agrobieszczady”, w których udział wzięło ponad 100 wystawców z całego kraju i z granicy. W ciągu dwóch dni targi odwiedziło ok. 15 tys. ludzi. Wspólnie z Zespołem Szkół Technicznych i Artystycznych zorganizowaliśmy konferencję na temat odnawialnych źródeł energii, co przyczyniło się do rozwoju nowego kierunku nauczania jakim jest OZE. Ważnym wydarzeniem był I Bieg Żołnierzy Wyklętych, który odbył się w Lesku 1 marca 2015 r.

**GB.:** - Czego nie udało się zrobić w powiecie i jakie są plany na nowy rok?

**A.O.:** - Nie udało się „uruchomić” majątku powiatu. Są to aktywa w postaci nieruchomości - ziemia rolna, działki budowlane, działki inwestycyjne i budynki. Wartość ich to ok. 20 milionów zł. Liczymy, że przy pomocy tego majątku uda się poprawić sytuację finansową powiatu. W przyszłym roku chcielibyśmy na kilka lat ustabilizować sytuację finansową, rozpocząć pierwsze inwestycje modernizacyjne w oświacie, służbie zdrowia i policji. Dużym wyzwaniem, którego chcemy się podjąć, jest naprawa mostów na drogach powiatowych. Priorytetem będą oszczędności, których musimy dokonać między innymi poprzez właściwe wykorzystanie infrastruktury, oraz organizację pracy jednostek działających, by skorzystać ze środków w ramach perspektywy finansowej na lata 2014-2020 r.

*W następnym numerze rozmowa z burmistrzem Ustrzyk Dolnych Bartoszem Romowiczem*

**Marian Mazurkiewicz**

## Pomóż urzędnikom- wypełnij ankietę

**Urząd Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne na swojej stronie internetowej zamieścił dwie ankietę dotyczące przyszłości gminy. Pierwsza z nich dotyczy rewitalizacji czyli ożywienia społeczno-gospodarczego gminy, druga inkubatora przedsiębiorczości czyli wspierania rozwoju małych przedsiębiorstw.**

Pierwszą ankietę przygotowała Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego. Jej celem jest poznanie opinii mieszkańców na temat aktualnych potrzeb w zakresie rewitalizacji problemowych przestrzeni gminnych oraz oczekiwanych działań mających na celu ich ożywienie społeczno-gospodarcze. Ankieta przygotowywana jest w związku z wystąpieniem gminy Ustrzyki Dolne do opracowania Programu Rewitalizacji Gminy Ustrzyki Dolne na lata 2015 - 2025. Ten dokument będzie odgrywać bardzo ważną rolę w nowym okresie programowania UE i pozwoli określić priorytetowe działania w zakresie rewitalizacji obszarów problemowych na terenie gminy. W ankiecie odpowiem m.in. na pytania dotyczące problemów społecznych, środowiskowych, gospodarczych oraz ich skali.

Kolejna ankieta organizowana jest przez gminę Ustrzyki Dolne. Jej celem jest poznanie lokalnych potrzeb dotyczących nowoczesnych narzędzi wspierania rozwoju przedsiębiorczości. Opinie oraz oczekiwania mieszkańców, są niezwykle istotne dla urzędników, ponieważ pomogą dopasować ofertę rozważanego inkubatora przedsiębiorczości do potrzeb społecznych. Zadaniem inkubatora przedsiębiorczości jest wspieranie funkcjonowania i rozwoju nowych i małych przedsiębiorstw zlokalizowanych w naszej gminie. Głównym celem inkubatora jest pomoc nowopowstałej firmie w osiągnięciu dojrzałości i zdolności do samodzielnego funkcjonowania na rynku.

W tej ankiecie odpowiemy na pytania dotyczące m.in.: obszarów usług, które powinien objąć inkubator oraz z jakiej formy pomocy chcieliby skorzystać mieszkańcy. Planowana oferta inkubatora przedsiębiorczości to: udostępnienie pomieszczeń wyposażonych w meble, urządzenia i maszyny niezbędne do produkcji lub świadczenia usług; praktyczne szkolenia z zakresu: prowadzenia działalności gospodarczej, BHP, obsługi maszyn, urządzeń, wykorzystywanych technologii, i inne w zależności od potrzeb; doradztwo prawne, finansowe; promocja przedsiębiorstw objętych wsparciem inkubatora; pomoc w poszukiwaniu rynków zbytu.

Obie ankietę są dostępne na stronie internetowej urzędu ustrzyki-dolne.pl

## Bandanki zatańczą z Mazowszem

**Zespół Tańca Ludowego „Bandanki” osiągnął taneczne szczyty. 16 stycznia zatańczy w Koncercie Noworocznym z Państwowym Zespołem Ludowym Pieśni i Tańca „Mazowsze”.**

Jak co roku w okresie karnawału na scenę Matecznika Mazowsze w Otrębusach, powracają dwa koncerty noworoczne w wykonaniu zespołu „Mazowsze”. Wraz z nim na scenie prezentują się najlepsze polskie zespoły ludowe. W tym roku będą to ustrzyckie „Bandanki”, które z „Mazowszem” zatańczą podczas pierwszego koncertu.



**ZTL BANDANKI**

na zaproszenie

**PZLPiT MAZOWSZE**

**Koncert Noworoczny**

Matecznik Mazowsze 16 stycznia 2016 roku

godzina 18:00

- To dla nas ogromny zaszczyt i w pierwszej chwili nie mogłam w to uwierzyć - mówi Beata Maciołek, opiekun i instruktor zespołu. - Uwierzyłam dopiero kiedy dyrektor „Mazowsza” Jacek Boniecki potwierdził nasz udział. Ten występ to uhonorowanie naszej ciężkiej pracy.

W programie noworocznego koncertu nie zabraknie najpiękniejszych polskich kolęd i pastorałek w subtelnych aranżacjach podkreślających świąteczny nastrój. Pojawia się także najbardziej efektowna choreografia z repertuaru „Mazowsza” wykonywane w oryginalnych kostiumach z kilkunastu regionów polski.

Ustrzyckie „Bandanki” na koncert przygotują 15 minutowy występ. Choreografię przygotowuje Tomasz Rożek, a na scenie zatańczą i starsze i młodsze „Bandanki”. Dodatkowo oprawę wokalną zapewni Paula Maciołek.

- Występ w koncercie noworocznym Zespołu Tańca Ludowego „Bandanki” i wyjazd do Otrębusów pociąga za sobą jednak znaczne koszty, dlatego bardzo proszę wszystkie osoby czy instytucje, które zechcą nas wesprzeć o kontakt. Będziemy wdzięczni za każdy gest wsparcia - dodaje Beata Maciołek.

paba

## Młodzieżowa Rada Gminy w Czarnej

**Gmina Czarna jako druga gmina powiatu bieszczadzkiego po Ustrzykach Dolnych zdecydowała się na stworzenie Młodzieżowej Rady Gminy. Spośród uczniów wybrano piętnaście osób, które teraz w gminie będą reprezentować interesy młodzieży.**



Fot. D. Kornaga

Idea powstania Młodzieżowej Rady wyszła od mieszkańców gminy. Radnym gminnym pomysł się spodobał i zaakceptowali go podczas sesji. Statut dla juniorskiej rady stworzył Jan Podraza, przewodniczący Rady Gminy w Czarnej. Z założenia Młodzieżowa Rada Gminy ma być niezależnym organem opiniotwórczym dla wójta oraz Rady Gminy w Czarnej. W skład rady wchodzi uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum z terenu gminy Czarna.

Są to uczniowie SP w Czarnej: Adam Steciuk, Antoni Bachniuk, Ignacy Malawski, Krzysztof Bartosz, Faustyna Gazda, Maria Banach; uczniowie gimnazjum w Czarnej: Justyna Michalewska, Maria Bajwolska, Zuzanna Bem, Dorota Pietruś, Bartosz Sobiecki, Kamil Szarek oraz uczniowie z gimnazjum w Polanie: Maria Smoleńska, Barbara Oskorip i Marta Stępniewska.

Myślą przewodnią przy tworzeniu rady była chęć aktywizacji młodych ludzi do podejmowania problemów, z którymi w swojej pracy spotyka się samorząd. Krzewienie idei samorządności wśród dzieci, to z pewnością dobry sposób na podnoszenie świadomości społecznej. Młodzież będzie szukać kreatywnych rozwiązań problemów rówieśników z terenu gminy, ale także udzielać Radzie Gminy wskazówek na zadane tematy. Dzięki nauce odpowiedzialności, obywatelstwa, sumienia, na progu dorosłości młodzi ludzie otrzymają niematerialny depozyt, który z pewnością zaprezentuje w życiu dorosłym i przyczyni się do rozwoju naszej „małej ojczyzny” jaką jest Gmina Czarna.

Pierwsza sesja Młodzieżowej Rady Gminy w Czarnej odbędzie się 18 grudnia o godz. 17.00 w Gminnym Domu Kultury w Czarnej.

**Daniel Mikrut, paba**





## KRONIKA POLICYJNA

### Zatrzymany nietrzeźwy kierowca podczas działań „Alkohol i narkotyki”

W poniedziałek 7 grudnia policjanci z Leska prowadzili działania „Alkohol i narkotyki”. Efektem tych akcji było skontrolowanie stanu trzeźwości 50 kierowców. Jeden z nich prowadził samochód będąc w stanie nietrzeźwości.

Akcja „Alkohol i narkotyki” była prowadzona od wczesnych godzin porannych, na terenie powiatu leskiego. Jej celem jest wyeliminowanie z dróg nietrzeźwych kierowców lub tych, którzy prowadzą pod wpływem środków odurzających.

Policjanci ustawili 12 punktów kontrolnych, w których w sumie skontrolowali 50 kierowców. Ujawnili jednego kierowcę, który prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości. Po przebadaniu 33-latką okazało się, że ma 0,85 promila alkoholu w organizmie.

Mężczyźnie zostało zatrzymane prawo jazdy. Usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa, jakim jest prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Grozi za nie kara pozbawienia wolności do 2 lat.

### Okradł swojego pracodawcę

Policjanci leskiej komendy zatrzymali mężczyznę, który w ciągu dwóch tygodni systematycznie okradł swojego pracodawcę. Kierownik ochrony sklepu udostępnił zapis monitoringu, na którym widać, jak pracownik zabiera pieniądze z utargu. 22-letni mężczyzna za swój czyn odpowie przed sądem.

Dyżurny leskiej policji odebrał zgłoszenie o kradzieży w sklepie na terenie Leska na początku grudnia. Jak przekazał kierownik sklepu, w sumie skradziono około 800 zł. Policjanci ustalili, że za kradzież odpowiada jeden z pracowników, 22-letni mężczyzna. Kierownik sklepu udostępnił funkcjonariuszom zapis monitoringu, na którym widać, jak mężczyzna kradnie pieniądze.

Okazało się, że w czasie ostatnich dwóch tygodni, 22-latek systematycznie wybierał gotówkę z kasy sklepowej. Mieszkaniec Leska przyznał się do winy. Pytany o powód kradzieży, tłumaczył się trudną sytuacją osobistą.

Teraz odpowie za swój czyn przed sądem. Za kradzież grozi kara pozbawienia wolności do 5 lat.

### Pożar domu w Baligródzie - nikt nie zginął

Policjanci z Komendy Powiatowej w Lesku wyjaśniają przyczyny pożaru murowanego budynku mieszkalnego, do którego doszło w Baligródzie. Spłonęły elementy dachu i poddasze. Na szczęście mieszkańcy zdążyli bezpiecznie opuścić budynek.

W nocy z środy na czwartek z 25 na 26 listopada, policja została powiadomiona o pożarze budynku mieszkalnego. Pożar wybuchł przed północą w Baligródzie. Okazuje się, że osoby wynajmujące pomieszczenia na poddaszu, zapaliły ogień w kominku i poszły spać.

W nocy wszystkich domowników obudziły krzyki, że wybuchł pożar i dom się pali. Na szczęście wszystkim mieszkańcom udało się bezpiecznie wydostać z płonącego budynku.

Funkcjonariusze pracują nad wyjaśnieniem przyczyny pożaru.

### Naprawdę trzeźwy poranek

W ostatnim dniu listopada policjanci z Ustrzyk Dolnych na terenie powiatu bieszczadzkiego przeprowadzili akcję „Trzeźwy poranek”. Wszyscy kierowcy byli trzeźwi.

Policjanci prowadzili wzmożone działania na drogach powiatu 30 listopada. Sprawdzano kierowców pod kątem stanu trzeźwości, w kilku punktach kontrolnych. W trakcie działań skontrolowano ponad 400 kierowców. Podczas akcji nie ujawniono ani jednego nietrzeźwego kierowcę.

### Bezpieczne święta

Poświęce, rozróżnienie, a czasem nawet przedświąteczne przygotowanie sprawiają, że skupiając uwagę na zakupach, często zapominamy o własnym bezpieczeństwie. Policja przypomina, że w takich momentach łatwo możemy stracić telefon, portfel, dokumenty.

Kieszonkowcy nie próżnują, zwłaszcza w okresie przedświątecznym. Dlatego jak co roku, aby zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców policjanci szczególnym nadzorem obejmą bazy, parkingi, a także przystanki autobusowe, czyli miejsca dużych skupisk ludzi. Tutaj złodzieje wykorzystują tłok i zamieszanie.

Torebki warto przytrzymywać dłońmi, portfele i telefony nosić w wewnętrznych kieszeniach marynarek, kurtek, płaszczy. Wtedy kieszonkowiec przedstawia się nam interesować. Warto też pamiętać, aby podczas pakowania zakupów nie pozostawiać portmonek i toreb bez kontroli. Taką sytuację mogą wykorzystać przestępcy.

Warto wspomnieć, że uwagę złodziei zwracają przede wszystkim osoby rozróżnione bądź nietrzeźwe. Czasem obserwują kogoś przez dłuższy czas – w banku, sklepie, przed bankomatem, a potem w dogodnej dla siebie chwili okradają.

Uważajmy też przy bankomatach. Tutaj także możemy paść ofiarą złodziei i oszustów. Oszuści montują nakładki ze skanerami na czytniki kart magnetycznych, nakładki na klawiatury lub minikamery do przechwycenia numerów PIN.

Mieszkanie, szczególnie w okresie świątecznym, to łakomy kąsek dla złodzieja. Pamiętajmy, aby wyjeżdżając na święta, swoje mieszkanie pozostawić pod okiem przyjaznego sąsiada.

## Wpadka na “zielonej granicy”

Zarzut nielegalnego przekroczenia granicy państwowej oraz organizowania innym osobom nielegalnego przekroczenia granicy usłyszeli trzej Rosjanie oraz Ukraińiec. W piątek 4 grudnia zatrzymała ich Straż Graniczna z Krościenka.

Nielegalnych imigrantów zauważyli funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku pełniący służbę w pojeździe obserwacyjnym. Oprócz trzech obywateli Rosji narodowości awarskiej, w wieku 21, 26, i 27 lat, strażnicy graniczni zatrzymali również 34-letniego Ukraińca. Okazało się, że mężczyzna miał im pomóc w dostaniu się na zachód Polski.

Nielegalni imigranci mieli przy sobie rzeczy osobiste, telefony i niewielką ilość środków finansowych – wyjaśnia mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Z ich wyjaśnień wynika, że chcieli dostać się do Polski, aby stamtąd udać się dalej do państw Europy Zachodniej. Tam planowali poszukać pracy zarobkowej.

Funkcjonariusze Straży Gra-



fol. BiOSG

nicznej z Placówki w Krościenku w porozumieniu z prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Lesku przedstawili zatrzymanym mężczyznom zarzuty. Rosjanie usłyszeli zarzut popełnienia przestępstwa przekroczenia granicy państwowej z Ukrainy do Polski, wbrew obowiązującym przepisom. Zostali skazani na karę jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby dwóch lat.

Natomiast obywatelowi Ukrainy przedstawiono zarzut organizowania innym osobom nielegalnego przekroczenia granicy. Mężczyzna został skazany na karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz karę grzywny. Wrócił już na Ukrainę, natomiast nielegalni imigranci zostali przekazani stronie ukraińskiej w ramach umowy o readmisji.

paba/BiOSG

## Przez Polskę do pracy w Unii

Włochy i Niemcy, były prawdziwymi kierunkami w jakie udawali się z wyludzonymi wizami obywatele Ukrainy. Na początku grudnia, podczas kontroli zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy z Placówki Straży Granicznej w Krościenku. Ukraińcy próbowali wyjechać do pracy.



Fot. BIOSG

Do pierwszego zatrzymania doszło w środę 2 grudnia na przejściu granicznym w Krościenku. Strażnicy graniczni zatrzymali tam dwie osoby – kobietę w wieku 22 lat oraz mężczyznę w wieku 29 lat.

Obywatele Ukrainy mieli wizy uprawniające do pracy na terenie Polski zgodnie z posiadanymi dokumentami, powinni podjąć pracę w firmach znajdujących się w województwie małopolskim – informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - W czasie

przeprowadzonych czynności wyjaśniających Ukraińcy przyznali, że nie mieli zamiaru pracować w naszym kraju. Kobieta jechała do Włoch, a mężczyzna do Niemiec.

Za próbę nielegalnego przekroczenia granicy, oboje zostali skazani na cztery miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres dwóch lat. Ponadto Komendant Placówki Straży Granicznej w Krościenku uchwalił wizy i wydał Ukraińcom decyzje o odmowie wjazdu na teren Polski.

Już na następny dzień w czwartek

3 grudnia, doszło do zatrzymania kolejnych osób podczas sprawdzania legalności pobytu w Polsce. Funkcjonariusze z Placówki SG Krościenku zatrzymali trzy obywatelki Ukrainy. Kobiety posiadały wyludzone wizy, które próbowały wykorzystać, aby dostać się w głąb Unii Europejskiej.

Strażnicy graniczni w okolicach Dubiecka do kontroli zatrzymali dwa busy. Podróżowali nimi głównie obywatele Ukrainy – wyjaśnia rzeczniczka i dodaje, że zatrzymano dwie Ukrainki w wieku 28 lat i 46 lat. - Kobiety posiadały wizy upoważniające do pracy w Polsce, ale strażnikom granicznym przyznały, że w rzeczywistości jadą do Neapolu, gdzie planują podjąć pracę zarobkową.

Trzecia Ukrainka, w wieku 37 lat, posiadała natomiast wizę zezwalającą na poruszanie się po terytorium państw Schengen, jednak dokument ten nie uprawniał jej do pracy. Kobieta tymczasem wyjaśniła, że jedzie do Turynu (Włochy) gdzie zamierza również podjąć pracę zarobkową.

W tym roku funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej ujawnili już 370 przypadków wyludzenia przez cudzoziemców wiz, w analogicznym okresie ubiegłego roku takich zdarzeń było 240.

paba/BiOSG

## Posiadał broń palną bez zezwolenia

Do 8 lat więzienia grozi mężczyźnie, który przewoził w samochodzie sportową broń palną. Funkcjonariuszom Straży Granicznej powiedział, że zapomniał iż ją przewozi w samochodzie.

Mężczyzna został zatrzymany 29 listopada na przejściu granicznym w Krościenku. 35-letni Polak w samochodzie przewoził broń palną sportową i nie miał wymaganego zezwolenia na jej posiadanie.

Podczas kontroli granicznej funkcjonariusze Straży Granicznej i Służby Celnej znaleźli pod siedzeniem tylnym samochodu marki AUDI 80 broń palną sportową z laserem marki KBKS – wyjaśnia mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Mieszkaniec województwa podkarpackiego twierdził, że zapomniał iż przewozi w samochodzie broń i nie miał zezwolenia na posiadanie broni palnej.

W związku z podejrzeniem popeł-



Fot. BIOSG

nienia przestępstwa z art. 263 § 2 kk tj. posiadanie broni bez wymaganego zezwolenia, funkcjonariusze SG wszczęli czynności wyjaśniające. KBKS został zabezpieczony i przekazany do depozytu Komendy Powiatowej

Policji w Ustrzykach Dolnych. Sprawę prowadzi Prokuratura Rejonowa w Lesku. Mężczyźnie może grozić kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

paba/BiOSG



## Ćwiczyli przed ŚDM

- Napadli na autobus, uderzyli w dwa auta i przejechali grupę ludzi na przejściu. Policja ich złapała, ale jest mnóstwo rannych, chyba z czterdziestu, krew się leje, coś niesamowitego – krzyczała nieskładnie dziewczyna przy ul. Kolejowej w Ustrzykach Dolnych. Okazało się jednak, że to były tylko ćwiczenia służb ratowniczych zorganizowane przez ZHR.



Fot. M. S. Mazurkiewicz

Widzowie, którzy przyglądali się Ogólnopolskim Manewrom Harcerskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, mieli okazję obserwować doskonale wyćwiczone scenariusz pozorowanego wypadku porwanego autobusu wraz z pasażerami. Po sprawnym przejściu przez policję bandytów, na miejsce przyjeżdżają karetki i do akcji wkraczają ratownicy. W tym samym czasie harcerze dokonują segregacji rannych. Jednocześnie strażacy stawiają duży pneumatyczny namiot, który pełni funkcję polowego szpitala oraz przystępują do zabezpieczania rannych zakleszczonych w samochodach osobowych. Za pomocą nożyc pneumatycznych wyciągają pasażerów, a harcerze-ratownicy opatrują rannych i transportują ich do polowego szpitala.

Lżej ranni dostają koce i ciepłe napoje, a ciężiej ranni zostają przewiezieni do szpitala.

- W tym zadaniu ratownicy ćwiczyli zabezpieczenie medyczne dla 160 osób. Podczas Świątowych Dni Młodzieży, które odbędą się w Krakowie w przyszłym roku, będziemy zabezpieczać znacznie większą liczbę ludzi – wyjaśnia hm. Adam Niemkiewicz, Komendant Główny HOPR. - Dodatkowo manewry zorganizowane w górach, pozwalają na uzupełnienie ich o ćwiczenia w trudnych warunkach górskich z GOPR-em.

Manewry Harcerskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego pod nazwą „Bieszczady 2015” odbywały się od 4 do 6 grudnia na terenie powiatu bieszczadzkiego m.in. w Ustrzykach Górnych i Dolnych. Organizatorem

manewrów był Okręg Podkarpacki HOPR. Udział w nich wzięło ponad 100 harcerskich ratowników oraz dodatkowo policja, straż pożarna i graniczna, lotnicze pogotowie ratunkowe i miejscowe służby medyczne.

**Nabierają doświadczenia i precyzji.**

- Takie ćwiczenia jak dzisiaj należą do tych, o których mówi się „im więcej potu na ćwiczeniach...”. Trzeba się, na co dzień uczyć i szkolić – podsumowuje ćwiczenia mł. insp. Adam Winiarski, komendant KPP w Ustrzykach Dolnych i dodaje, że na szczęście w naszym regionie od takich zdarzeń, na taką skalę nigdy nie doszło.

- Podczas takich ćwiczeń wszyscy nabieramy doświadczenia, a właśnie temu ma to służyć – dodaje kpt. Grzegorz Kowalski z-ca komendanta Placówki Straży Granicznej w Krościenku.

Kpt. Dariusz Dacko dowódca jednostki w KPSP w Ustrzykach Dolnych przekonuje, że strażacy chętnie uczestniczą w tego typu ćwiczeniach. - Pozwala nam to w usystematyzowaniu procedur, jakie nas obowiązują, przyswajaniu nawyków, które winny być standardem naszych działań podczas takich zdarzeń.

**Poszli na grochówkę**

Po blisko dwóch godzinach wszyscy ranni w zdarzeniu zostali operowani. Służby udrożniły ulicę, a harcerze zaprosili wszystkich na pyszną grochówkę, którą sami przygotowali.

- Dla nas harcerzy Rzeczypospolitej najważniejszy jest człowiek, a w zasadzie zdrowie człowieka. Chętnie bierzemy udział w takich akcjach, bo możemy dużo się nauczyć, wyćwiczyć swe działania, tak by jak najlepiej pomagać – mówią sami harcerze.

Marian S. Mazurkiewicz

W niedzielnych działaniach wzięły udział dwie jednostki z Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych i w Lesku, którzy przywieźli ze sobą szpital polowy. Swe umiejętności prezentowały trzy jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z Ropienki, Łodyny i Wojtkowej, które są wpisane do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

## Ustrzycka „Dwójka” znów nagrodzona!

Po raz kolejny Ustrzycka „Dwójka” została wyróżniona w konkursie Solidarna Szkoła, zorganizowanym przez Fundację Świętego Mikołaja. Dzięki staraniom szkoły stypendia otrzymało trzynastu uczniów, co zostało docenione i nagrodzone przez fundację.



Fot. ZSP nr 2 Ustrzyki Dolne

Podczas uroczystej gali 1 grudnia, pod honorowym patronatem małżonki prezydenta Agaty Kornhauser-Dudy w Pałacu w Wilanowie wręczono nagrody w ramach czwartej edycji konkursu „Solidarna Szkoła”. Fundacja Świętego Mikołaja wyróżniła szkoły najaktywniej zaangażowane w zbiórki pieniędzy na stypendia dla zdolnych i aktywnych uczniów z niezamożnych rodzin. Placówki, które zgromadziły najwięcej środków na swoich subkontaktach stypendialnych, zostały uhonorowane tytułem „Solidarna Szkoła 2015” oraz atrakcyjnymi nagrodami rzeczowymi. W uroczystym podsumowaniu konkursu uczestniczyli: wicedyrektor szkoły Barbara Sałosz, koordynator programu Józef Tomczak, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki” Anna Buczek oraz uczennica szkoły Zuzanna Konik.

Program Stypendia św. Mikołaja

ma za zadanie zbiorke pieniędzy przeznaczonych na wsparcie zdolnych uczniów z niezamożnych rodzin. Fundacja Świętego Mikołaja pomaga im w realizacji życiowych marzeń. Stypendystami programu mogą być uczniowie szkół podstawowych (powyżej 4 klasy), gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych z listy Polski. Do tej pory przyznano 1127 stypendiów, wynoszących łącznie ponad 2,1 mln zł.

Zwyczącym ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych jest angażowanie uczniów do działań na rzecz szkoły, środowiska czy rówieśników. Konsekwencją tych działań jest duże zainteresowanie różnego rodzaju akcjami charytatywnymi, które pomagają ludziom chorym, znajdującym się w trudnej sytuacji czy wybitnie uzdolnionej młodzieży z niezamożnych rodzin pragnącej rozwijać swoje pasje i zainteresowania.

W roku 2015 w konkursie „Solidarna Szkoła” w kategorii szkół podstawowych i gimnazjalnych w miejscowościach poniżej 20 tys. mieszkańców Szkoła Podstawowa nr 2 Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych uzyskała „wyróżnienie”. Ponadto nagrodzeni otrzymali tytuł „Solidarnej szkoły 2015”, a także nagrody: czeki gotówkowe oraz bilety ufundowane przez placówki kulturalne: Kopalnię Soli w Wieliczce, Kopalnię Soli w Bochni, Zamek Królewski na Wawelu, Muzeum Ziemi Przemyskiej, Muzeum Lotnictwa w Krakowie i Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku i Muzeum Zamku w Łańcucie. Ponadto podczas gali konkursu obecni usłyszeli wspaniałe wykonane kolędy w wykonaniu zespołu „Pectus”.

Dzięki owocnej współpracy z fundacją w obecnym roku szkolnym stypendia otrzymało trzynastu uczniów. Stypendyści Funduszu Stypendialnego IKEA FAMILY to: Jagoda Dworak, Aleksandra Frankowska, Zuzanna Konik, Dawid Kozdrowski. Stypendystami Programu „Stypendia św. Mikołaja” ze szkoły podstawowej to: Jagoda Chojnacka, Andrzej Kozdrowski, Jakub Madej, Eleni Pagkratiou, Dominik Tomczak i z gimnazjum: Łucja Koszowska, Daniel Kozdrowski, Zuzanna Młynarczyk, Adrianna Płoszyńska.

Wyrażamy ogromną wdzięczność za zrozumienie i dziękujemy wszystkim, którzy pomagają otwierać przed uczniami z niezamożnych rodzin szerokie perspektywy rozwoju intelektualnego, artystycznego i społecznego. Gratulujemy szkołom wyróżnionym w konkursie.

Barbara Sałosz

## Ustrzyczanin na Gali

Ustrzyczanin Dominik Judka został nagrodzony podczas 24. gdańskiego Festiwalu Polskich Wideoklipów Yach Film. Grand Prix. Zdobył nagrodę w kategorii reżyseria za wideoklip do piosenki „Czy da się kochać” Ani Rusowicz.



Fot. Grzegorz Mehring / www.gdansk.pl

Gala kończąca 24. Festiwal Polskich Wideoklipów Yach Film, podczas której wręczono nagrody odbyła się 4 grudnia w gdańskim klubie B90. Nagrodzono dziewięć najlepszych polskich teledysków ostatniego roku, m.in. do piosenek Natalii Przybylskiej i Ani Rusowicz.

- Praca nad wideoklipem była dość skomplikowana, bo nigdy nie jest tak, że od początku do końca trzymamy się scenariusza. Trzeba być elastycznym – wyjaśnia Dominik Judka, absolwent wydziału reżyserii PWSFTiT w Łodzi. - Nad wideoklipem pracowałem razem z ekipą przyjaciół, nieformalną grupą Veruschka Productions i dużo pomogły nam sugestie Ani Rusowicz.

Nad wideoklipem pracowali przez trzy dni, a następnie siedem poświęcili na montaż. Do konkursu na Yach Festiwal zgłosił ich w ostatniej chwili mąż Ani. - Uznał, że wideoklip jest bardzo dobry i okazało się, że jury jednogłośnie przyznało nam nagrodę – mówi Dominik Judka, który obecnie pracuje w Bydgoszczy nad wideoklipem dla zespołu Rohan.

Yach Film to jedyny w Polsce i jeden z niewielu w Europie festiwali teledysków. Najważniejszym punktem imprezy jest otwarty konkurs, w którym wybierany jest najlepszy polski wideoklip wyprodukowany w ciągu dwunastu miesięcy. Oprócz głównej nagrody - Grand Prix - przyznawane są także wyróżnienia, w takich kategoriach jak: reżyseria, scenariusz, montaż, zdjęcia, innowacja, animacja, plastyczna aranżacja przestrzeni czy kreacja aktorska wykonawcy muzycznego.

paba

## Wolontariusze z Ropienki wyróżnieni

W sobotę, 5 grudnia w Młodzieżowym Domu Kultury w Rzeszowie odbyła się VIII Podkarpacka Gała Wolontariatu pod hasłem „Więcej niż wolontariat”. Podczas imprezy wyróżniony został ZSP w Ropience.



Fot. ZSP Ropienka

Wybór daty uroczystości nie był przypadkowy, gdyż 5 grudnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Wolontariusza. Uroczystość miała na celu podsumowanie działalności Fundacji Generator Inspiracji, zaprezentowanie akcji, projektów oraz kampanii, które miały miejsce w województwie podkarpackim w 2015 roku, a także nagrodzenie wolontariuszy za ich dotychczasową działalność i zaangażowanie.

Miałam zaszczyt reprezentować na gali nauczycieli - wolontariuszy z ZSP w Ropience, którzy od wielu lat angażują się w realizowanie rozmaitych projektów. Było mi niezwykle miło odebrać podziękowania dla naszych wolontariuszy zaangażowanych w realizację tegorocznego projektu „Bajkowie świat malucha”. Pozwól sobie przypomnieć, że w ubiegłym roku byliśmy również zaproszeni na VII Podkarpacką Galę Wolontariatu, gdzie otrzymaliśmy podziękowania za realizację projektu: „Ja też idę do przedszkola”.

Bogustawa Szubra



## Niespodzianka w Stowarzyszeniu

## Mikołaj i motocykliści

Finał realizacji projektu „Codzienna rehabilitacja dzieci i młodzieży niepełnosprawnej II” w siedzibie Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyka Nadziei” zbiegł się w czasie z wizytą św. Mikołaja u podopiecznych Stowarzyszenia.



Wszystkich zebranych przywitała prezes Elżbieta Granatowska, która przedstawiła osiągnięcia i problemy Stowarzyszenia. Podopieczni wystąpili z dwoma programami o jesieni i „Pomagamy odnawiać energię”.

Głównymi gośćmi spotkania byli funkcjonariusze policji, którym towarzyszyli członkowie Motocyklowego Klubu Strażaków. Wręczyli dzieciom słodczyce i trzy profesjonalne kaski motocyklowe. Byliśmy u dzieci z „Promyka Nadziei” w wakacje i bawiliśmy się z

maluchami wożąc ich na naszych motocyklach i quadach – opowiada sierż. szt. Aleksandra Wołoszyn-Kociuba. – Prezes Granatowska poprosiła wtedy, by policja ufundowała dzieciom kolorowe kaski, właśnie na takie imprezy. Niestety jako policja nie mamy takich możliwości. Porozmawiałam więc z kolegami mundurowymi i pracownikami cywilnymi komendy i uskładaliśmy grosz do grosza. No tak, ale jak są kaski, to muszą być i motocykliści – opowiadała oficer prasowy policji. – Sama jeżdżę na motorze i wiem

jak brzmi ten wiatr we włosach. Mam przyjaciół w Motocyklowym Klubie Strażaków Chapter w Krośnie. Zadzwoniłam do nich i Marcin Kowalczyk podchwycił temat i tak ufundowali nam dzieciom trzy bezpieczne kaski.

Marcin Kowalczyk, Grzegorz Józefczyk i Roman Prajznar wręczając dzieciom kaski i słodczyce obiecali, że motocykliści latem przyjadą do nich na motocyklach i wtedy wypróbują prezenty. Dzieci bardzo ucieszyły się z tej obietnicy.

Wtedy na salę wszedł św. Mikołaj dźwigając pełny wóz z prezentami. Dzieci witały go okrzykami i brały prezenty. Podopieczni otrzymywali prezenty i szczęśliwi ściskając pączuszkę biegli do rodziców. Niespodziankom jednak nie było końca, bo gdy zamknęły się drzwi za Mikołajem, do sali wszedł pracownik pizzerii „Orlik” i przekazał ufundowany przez Bronisława Płęsa prezent w postaci całej góry pudełek ze smacznymi, jeszcze dymiącymi pizzami.

- Kiedy te dzieciaki przychodzą do nas, to często nie potrafią znaleźć się w grupie. W wyniku ciężkiej pracy rehabilitantów, logopedów, pedagogów i wolontariuszy po jakimś czasie potrafią pokazać czego się nauczyły – mówi prezes Granatowska.

Życzenia rodzicom i opiekunom oraz zarządowi Stowarzyszenia złożył również przewodniczący Rady Miejskiej Bogdan Ferenc, który przekazał podopiecznym słodczyce.

Marian Mazurkiewicz

## Projekt edukacyjny klasy III gimnazjum

## Czytajmy razem

Publiczne Gimnazjum Salezjańskie w Polanie przystąpiło do projektu edukacyjnego promującego czytelnictwo. Tym samym włączyli się w Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa.



Fot. PGS Polana

Każda klasa szkoły gimnazjalnej ma za zadanie stworzyć swój własny projekt edukacyjny, który musi zrealizować w ciągu trzech lat nauki w gimnazjum. Klasa gimnazjalna z Polany postanowiła zrealizować go w klasie III. Uczniowie oraz nauczyciele odpowiedzieli tym samym na prośbę Podkarpackiego Kuratora Oświaty oraz włączyli się w Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa i promowanie czytelnictwa w szkole w Polanie.

W ramach projektu postanowiono zrealizować kilka celów, a mianowicie: czytać młodszym kolegom z klas 0 i I, a zarazem zapoznać ich z treścią książek przez co rozwija się w nich wyobraźnię i czytanie ze zrozumieniem, stworzyć plakaty promujące przeczytane książki, które będą wisieć na ścianie korytarza szkolnego i szerzyć czytelnictwo podczas rozmów uczniów, promować książki i czytanie.

Projekt realizowany jest od października 2015 do marca 2016. Rozpoczął się od prezentacji idei projektu edukacyjnego na „słówku” w szkole. Po prezentacji na ścianie szkolnego korytarza zawisł plakat przygotowany przez jedną z uczennic klasy gimnazjalnej, promujący książkę dla nastolatków: „Kumpelki, randki i ... tajemniczy nieznanomy” autorstwa Cathy Hopkins. Po miesiącu pojawił się nowy promujący książkę: „Carrie” Stephena Kinga. W następnych miesiącach pojawiają się kolejne tego typu plakaty. Dodatkowo w co drugi czwartek w godzinach porannych do sali klasy 0 i I schodziło dwóch uczniów klasy gimnazjalnej, którzy czytali młodszym kolegom książkę, m.in. „Szewczyka Dratewkę”. Dzieci po lekturze książek pracowały razem ze starszymi uczniami, m.in. obrazując wybrany fragment książki.

Projekt zostanie zakończony w marcu i będzie w kwietniu podsumowany krótką prezentacją.

Lider projektu - Marta Stępniewska

## Uczcili swojego patrona

Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych im. Lecha Wałęsy w Ustrzykach Dolnych święto patrona obchodzi w dniu szczególnym dla byłego prezydenta. 10 grudnia to Międzynarodowy Dzień Solidarności, również tego dnia Danuta Wałęsa odebrała za męża Pokojową Nagrodę Nobla.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Dyrektor Julian Czarnecki przybliżył wszystkim zebranych na uroczystości wydarzenia z najnowszej historii Polski i przedstawił postać patrona szkoły. – Trzeba pamiętać o tych, którzy o tą wolność walczyli, oddawać im hołd, ale też wyciągać odpowiednie wnioski z historii, uczyć się. A to co było złe, poprawiać – mówił dyrektor zwracając się do uczniów.

- Życzę radzie pedagogicznej wielu sukcesów zawodowych, szczególnie na niwie edukacyjnej i wychowawczej, bo to dzisiaj szczególnie ważne – mówił Ryszard Urban, przewodniczący rady powiatu. – Chciałbym złożyć życzenia pracownikom szkoły, ale przede wszystkim młodym ludziom, byście w tej szkole zdobyli to, co jest wam potrzebne do dorosłego życia. Wykorzystajcie ten czas naprawdę dobrze, bo przed wami dorosłe życie, a tam wykształcenie decyduwać będzie o wszystkim.

- Dla mnie, podobnie jak dla was, te karty historii najnowszej znane są z lekcji historii i cieszę się, że na takich uroczystościach możemy ją poznawać – mówił Bartosz Ro-

mowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych. – W dniu święta patrona szkoły chciałbym życzyć dyrekcji szkoły, gronu pedagogicznemu, pracownikom i uczniom samych sukcesów. Nauczycielom życzę, aby uczniowie zdobywali wysokie lokaty w konkursach przedmiotowych czy zawodowych. Uczniom życzę, aby szkoła sprawiała wam satysfakcję i przyjemność poznawania nowych dla was rzeczy, by zdobyta tutaj wiedza służyła wam przez lata. Kiedyś dojdziecie do wniosku, tak jak ja, że te lata spędzone w szkole to najpiękniejsze lata w życiu młodego człowieka.

W części artystycznej uczniowie zaprezentowali pokaz przygotowany przez uczniów pod kierunkiem Joanny Czai i Alicji Ostrówki. Motem były słowa „Człowiek rodzi się i żyje wolnym”.

Na zakończenie uroczystości wyróżniono dyplomami i książkami najlepszych uczniów klas maturalnych: Mariusza Maczyszyzna, Elżbietę Sobek, Gabriela Binkowskiego, Ewę Łapę, Bernadę Matyję i Agatę Stokłosę.

Oprócz przedstawicieli władz

samorządowych w imprezie uczestniczył przedstawiciel ZNP, Straży Granicznej i emerytowani nauczyciele BZSZ.

Lech Wałęsa był Prezydentem RP, pierwszy przywódca Solidarności, został oficjalnie patronem Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych w roku 2012. Jest również honorowym obywatelem Ustrzyk Dolnych. Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych istnieje od 44 lat. W jego skład wchodzi, technikum hotelarskie, technikum obsługi usług gastronomicznych i dwuletnia zasadnicza szkoła zawodowa.

Więcej na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

Marian S. Mazurkiewicz

## „O dwóch takich, co ukradli księżyc”

Klasa II Publicznej Salezjańskiej Szkoły Podstawowej w Polanie pod opieką pani Ani Stępniewskiej, Małgosi Kostańskiej i kierującego „zołtkiem” niezawodnego kierowca księdza proboszcza Stanisława Gołyźniaka wyruszyła 20 listopada do Rzeszowa. W teatrze im. Wandy Siemaszkowej miała obejrzeć spektakl pt. „O dwóch takich, co ukradli księżyc”. Ponieważ na miejsce przybyliśmy nieco wcześniej, niż było planowane, zdążyliśmy zwiędzić strategiczne miejsca w stolicy naszego województwa i po dojeździe do teatru spokojnie przygotować się do obejrzenia przedstawienia.



Fot. PSSP Polana

- Spektakl był znakomity i fajny. Zachęcam do wyjechania do Rzeszowa – mówiła po jego obejrzeniu Amelka Pisarska. - W teatrze było super – dodała Emilka Caban. - Po spektaklu pojechalismy do McDonalda, gdzie każdy wybrał sobie ulubione potrawy – cieszyła się Roksana Tarnawska. - Zjedliśmy głównie frytki, a po posiłku i zrobieniu pamiątkowego zdjęcia pojechalismy do domu – dodał Marcin Kania.

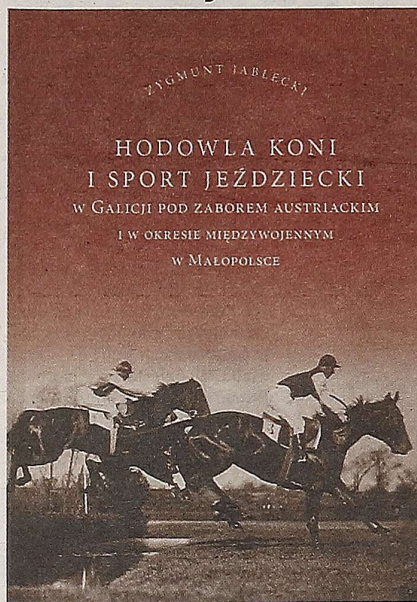
Oczywiście w czasie podróży w obie strony nie zabrakło „poważnych rozmów o życiu” jak i troszkę mniej poważnych przekomarzań, a także obowiązkowych na wycieczce piosenek. Wszyscy uznaliśmy, że wyjazd był bardzo udany, a „pani Małgosia jest fajna”. Księdzu proboszczowi dziękujemy serdecznie za cierpliwość, życzliwość i poświęcany czas oraz niezmienną taryfę „po kosztach” bez której wielu wyjazdów po prostu by nie było.

Emilka Caban, Marcin Kania, Amelka Pisarska, Roksana Tarnawska, Anna Stępniewska



## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## Konie dla jeździectwa, wojska i polowań



W 1812 r. rząd austriacki założył w Olchowcach koło Sanoka państwowe stado ogierów i zapas koni remontowych. Konie trafiły tam z Radowic na Bukowinie, z zakupu na Węgrzech i od hodowców. Były to ogiery półkwi i pełnej rasy angielskiej.

Ta wzmianka została zamieszczona w książce Zygmunta Jableckiego „Hodowla koni i sport jeździecki w Galicji pod zaborem austriackim i w okresie międzywojennym w Małopolsce”. Autor, kiedyś zawodnik Studenckiego Klubu Jeździeckiego w Rzeszowie i zdobywca dwóch tytułów wicemistrzowskich Polski indywidualnie na losowych koniach w ujeżdżaniu i kombinacji, kreśli historię hodowli koni i sportu jeździeckiego. A jak historia, to nie mogło w niej zabraknąć tych, którzy w tej materii mieli swój niezaprzeczalny udział, a nawet osiągnęli sukcesy. Całość publikacji uzupełniają archiwalne fotografie.

Książka to pięć rozdziałów, z których pierwszy dotyczy wykorzystania różnych źródeł przy zbieraniu materiałów do publikacji, począwszy m.in. od pamiętników, czaso-

pism, materiałów kartograficznych i ikonograficznych oraz książek z zakresu hodowli i sportu jeździeckiego na terenie Galicji.

Drugi rozdział to omówienie początków już zorganizowanej hodowli i sportu jeździeckiego. Okazuje się, że Galicja Wschodnia miała większe możliwości w pozyskiwaniu koni z importu ze względu na większą ilość majątków magnackich, gdzie możliwe było tworzenie nowych trendów w hodowli w zależności od zainteresowań właścicieli. Dowiedzieć się też można, że kolebką wyścigów w Galicji stał się Tarnopol, gdzie 26.07.1836 r. odbyły się pierwsze zorganizowane wyścigi konne (później wyścigi odbywały się w Lwowie).

Kolejny rozdział poświęcony jest kierunkom hodowli koni w Galicji Zachodniej. Kształtowane trendy rasy koni zostały wyznaczone przez właścicieli majątków ziemskich, jak choćby hrabiego Juliusza Dzieduszyckiego z Jezupola (koń czystej krwi arabskiej), księcia Władysława Sanguszkę z Gumnisk k. Tarnopola (araby), Władysława Rozwadowskiego z Kochanówki k. Przemysła (koń półkwi i pełnej krwi angielskiej), Teofila Ostaszewskiego, właściciela majątku we Wzdowie k. Brzozowa (koń pełnej krwi i półkwi angielskiej) i hrabiego Jana Józefa Tarnowskiego w Chorzelowie k. Mielca (koń pełnej krwi i półkwi angielskiej).

Natomiast w rozdziale poświęconym hodowli i sportowi jeździeckiemu w l. 1894-1914 mowa jest m.in. o pierwszych wyścigach konnych w Rymanowie, o sukcesach koni galicyjskich w zawodach międzynarodowych (m.in. w Turynie czy morderczym dla koni wyścigu Berlin-Wiedeń) i kierunkach ich hodowli.

Piąty, ostatni rozdział poświęcony jest początkom odradzającej się, trudnej hodowli koni po pierwszej wojnie światowej. Warto zaznaczyć, że obok hodowli z przeznaczeniem na wyścigi i potrzeby wojska (tzw. konie remontowe), konie hodowano do gry w polo (klacze poloponeyki ze stadniny z Albigowej) i do polowań par force (polowanie z nagonką psów na zwierzynę, którą się goni aż do momentu, kiedy padnie zmęczona). Równoległe z odtwarzającą się hodowlą powróciły wyścigi jeździeckie, które były organizowane m.in. w Przemysłu na placu Wilcza, Rzeszowie, Rymanowie (ten akurat zorganizowany był z pominięciem przepisów, co skutkowało dyskwalifikacją zawodników), lwoniczu i Sanoku na błoniach.

WD

Zygmunt Jablecki, *Hodowla koni i sport jeździecki w Galicji pod zaborem austriackim i w okresie międzywojennym w Małopolsce*, Wydawnictwo Ruthenus - Rafał Barski, 2015.

## Pierwsze Ustrzyckie Śpiewanie

Pieśni patriotyczne, które śpiewano podczas pierwszego Ustrzyckiego Śpiewania, w ustrzyczanach rozbudziły prawdziwy hart ducha i talent wokalny. - To nie to tempo, nie ta melodia. - Zapomnieliście o jeszcze jednej zwrotce - sprzeczali się ze śmiechem, a w końcu i tak pełną piersią śpiewali razem piosenki.



foto: P. Bajda

Na Ustrzyckie Śpiewanie, które odbyło się 27 listopada w Restauracji Karpackiej, przyszło kilkadziesiąt osób. Wśród zgromadzonych na sali można było dostrzec nie tylko osoby dorosłe, ale też i dzieci, które przyszły śpiewać wspólnie z rodzicami i dziadkami. Wszyscy z uśmiechem i pieśnią na ustach bawili się kilka godzin.

Zaczeli od „Roty”. Tą znaną wszystkim patriotyczną pieśnią napisaną przez Marię Konopnicką, zebrani na sali odśpiewali na stojąco. – Nie wyobrażam sobie, byśmy mogli nasze spotkanie zacząć od innej pieśni – mówiła Lucyna Sobańska,

z Towarzystwa Przyjaciół Miasta Ustrzyki Dolne i wiceprezes Fundacji Bieszczadzkiej, pomysłodawczyni imprezy. – „Rota”, to pieśń, którą znają wszyscy, cały naród i miała być naszym hymnem narodowym, dlatego z należnym jej szacunkiem zaśpiewamy ją na stojąco.

Na Ustrzyckie Śpiewanie Lucyna Sobańska przygotowała 18 pieśni, a wśród nich były: „My, pierwsza Brygada”, „O mój rozmarynie”, „Wojenko, wojenka”, „Rozkwitły pąki białych róż”, „Ulani, ulani!”, „Pierwsza kadrowa”, „Ostatni mazur”, „Płynie Wisła” i wiele, wiele innych, które wspierały Polaków przez lata. Większość

z piosenek była doskonale znana zgromadzonym na sali mieszkańcom Ustrzyk, ale ich słowa dodatkowo wyświetlane były na dużym ekranie.

- Na senioriadzie usłyszałam jak cała sala wraz z panem Witoldem Molodyńskim śpiewa radośnie „Tylko we Lwowie”, a później inne piosenki i pomyślałam, że warto zorganizować wspólne śpiewanie dla mieszkańców miasta – mówiła do zebranych Lucyna Sobańska. - Ludzie lubią śpiewać, śpiewanie łączy pokolenia, dlatego postanowiłam zorganizować wspólną biesiadę i ciesze się, że jest tu was tak wielu i chcecie wspólnie się bawić.

Przed każdym odśpiewaniem pieśni, Lucyna Sobańska przypominała też jej historię czy autora. Witold Molodyński również aktywnie włączył się w zabawę. Przypominał, że na Podkarpaciu w refrenie piosenki „Maszerują strzelcy”, śpiewano się właśnie „strzelcy”, a nie „chłopcy”. - To dlatego, że tu bardzo aktywnie działał Związek Strzelecki – mówił i poinformował wszystkich, że już niebawem wyda książkę ze swoimi wspomnieniami, mówiącą o historii Ustrzyk Dolnych i okolic.

Lucyna Sobańska zapowiada, że nie było to ostatnie śpiewanie. Już niebawem dowiemy się czy będą to pieśni biesiadne, turystyczne czy może koledy. Serdecznie zapraszamy do zabawy.

Galeria zdjęć na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

Paulina Bajda

## Jolanta Jarecka

## Park Konny Zatzarnica

nowy rok

gdy śnieg biały zalegnie na Bukowym Berdzie  
i wspomnienia wiatr rozwieje  
po raz kolejny przyjdzie w noc gwieździstą  
na bieszczadzką ziemię

zagładnie do chałup bez strzech i podwalin  
gdzie wciąż płaczą wierzyb jak gdyby nie dość się spląkały  
wody Sanu zadzwonią Następcy na chwałę  
zawiją wilki melodie zarzewia

a on całkiem nowy i nieodgadniony  
przejdzie dolinami wzdłuż rzek i potoków  
i razem z nim Szepit zaszepecze  
wszystkim cichutko

- Szczęśliwego Nowego Roku-



## Wieczór ze Stachurą

Już po raz IV mogliśmy się spotkać ze wspaniałą imprezą muzyczną, jaką jest Festiwal „Stachura”. 28 listopada w Smoliniku nad Sanem w „Wilczej Jamie” odbył się spektakl poetycko-muzyczny poświęcony temu artyście - „Pieśni i milczenie”.



foto: L. Tul-Chmielewska

Ideą Festiwalu jest przypomnienie twórczości Edwarda Stachury, w ciekawej aranżacji słowno-muzycznej w wykonaniu młodych, utalentowanych artystów, laureatów wielu festiwali muzycznych. Dotychczas Stachura kojarzył się wielbielcom poezji śpiewanej przeważnie z zespołem Stare Dobre Małżeństwo i muzyką Krzyśka Myszakowskiego. Wysoce profesjonalny występ młodych absolwentów szkół teatralnych i wokalnych oraz cała oprawa dźwiękowa i efektywna „gra światła” udowodniły słuchaczom, że Stachurę można zupełnie inaczej zaśpiewać i też jest czytelny. Dla widzów była to prawdziwa uczta duchowa.

Głównym reżyserem spektaklu oraz autorem muzyki był Roman Kołakowski kompozytor, poeta, piosenkarz, gitarzysta i tłumacz, autor wielkich widowisk plenerowych, nagrodzony m.in. medalem za Zasłużonego w Kulturze „Gloria Artis”. Gośćmi koncertu byli: Aro Kłusowski (zdobywca wielu nagród muzycznych), Jerzy Stachura Junior (bratnek Edwarda Stachury, malarz i bard), Adam Strug (pieśniarz, poeta, instrumentalista), zespół „Kagyuma” (młode artystki z Teatru Muzycznego Capitol we Wrocławiu) oraz młodzież biorąca udział w warsztatach. Pomysłodawcą i producentem festiwalu jest SOS MUSIC.

Profesjonalizmowi artystów przyglądało się wiele osób zaangażowanych w promowanie tego wydarzenia muzycznego m.in.: Piotr Calbecki marszałek województwa podkarpackiego-pomorskiego, Władysław Ortyl marszałek województwa podkarpackiego, Jerzy Kwieciński minister rozwoju, Krzysztof Mróz wójt gminy Lutowska.

Oprócz promowania dorobku polskiej literatury, ważne jest promowanie młodych artystów, otwarcie im możliwości prezentacji swojego talentu, a jednocześnie promocja regionu, gdzie ten talent można pokazać. Impreza odbyła się na bardzo wysokim poziomie, w profesjonalnym brzmieniu w przepięknej scenerii.

Mam nadzieję, że zobaczymy się w „Wilczej Jamie” za rok.

Lidia Tul-Chmielewska



Swoim pomagamy...

## Mikołaj u Polaków na Ukrainie

Przedszkolaki i uczniowie z Łanowic na Ukrainie nie mogli się doczekać wizyty św. Mikołaja – Kiedy będzie, co nam przyniesie – pytały z niecierpliwością maluchy. Kiedy przyszedł nie mogły opanować wzruszenia – Mikołaj, Mikołaj – wołały szczęśliwie, kiedy pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy z Ustrzyk Dolnych rozpakowywali prezenty.

Łanowice to wieś położona w rejonie starosamborskim na Ukrainie. Wieś, o której można by powiedzieć, że jest jak każda inna. Jest tam kościół parafialny, szkoła, stary i nowy cmentarz, zniszczona droga przez sam środek, ot taka jak te, które znamy. Jednak nie. Przy wejściu do wsi wita przyjezdnych tabliczka z nazwą w dwóch językach polskim i ukraińskim. W centrum tuż niedaleko kościoła stoi wiata przystankowa pomalowana w barwy dwóch narodów i duży napis z dwujęzyczną nazwą, a na brzegach tablicy herby polskie: Jastrzębiec i Ogończyk.

Wieś – mówią, polska wieś, bo mieszka tu blisko sześćset Polaków i tylko dwie rodziny ukraińskie. Jest to też jedyna



Fot. M.S. Mazurkiewicz

miejsowość na Ukrainie, gdzie obowiązuje jej dwujęzyczna nazwa. - Uroczystego odświeżenia tablic dokonał Konsul Generalny RP we Lwowie Włodzimierz Sulgostowski - opowiada Walery Tracz, prezes Janowickiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, współorganizator spotkania z Mikołajem.

**Pani Magda obiecała Mikołaja**  
W Łanowicach jesteśmy już drugi raz. Poprzednio byliśmy we wrześniu. Wtedy przywieźliśmy dzieciom z pierwszych klas

wyprawki szkolne zebrane przez pracowników Środowiskowego Domu Samopomocy Magdalenę Łesak – Bulwan pedagog specjalnego w ŚDS i Ryszarda Urbana Kierownika ŚDS. Tamtego wrześniowego dnia dzieci tak pięknie śpiewały i dziękowały za wyprawki, że pani Magda obiecała, że zrobi im też Mikołajki.

W szkole witają nas polskie piosenki śpiewane przez przedszkolaków i uczniów miejscowej szkoły. Mała sala po brzegi wypełniona jest przez dzieci, ich rodziców i zaproszonych gości ze szkoły w sąsiedniej wsi. Tam

dzieci kontynuują naukę w klasach V-XI. Wszędzie słychać tylko język polski. Dzieci wołaniem „Mikołaj, Mikołaj...” witały najważniejszego gościa. Kiedy przyszedł zaczęły się śpiewy i recytacja wierszy. Mikołajem i Śnieżynką zostali pracownicy ustrzyckiego ŚDS. Radości nie było końca, a kiedy dzieci otrzymywały prezenty, pięknie dziękowały i śpiewały razem z Mikołajem. Jakiś małe prze-

brany za diabełka pytany przez Mikołaja, jaki prezent chciałby dostać, z rozbrajającą szarścią odpowiada: „samochód” czym wpędził świętego w rozterkę – prawdziwy czy zabawek?, a salę w rozbawienie.

**Kultywują polskie tradycje**

Nasze dzieci uczą się w miejscowej szkole po polsku. W domu mówimy tylko po polsku, bo nasi rodzice są Polakami i dziadkowie też nimi byli - opowiada małżeństwo Polaków Irena i Wladek mieszkańcy Łanowic, którzy wychowują dwoje dzieci. Starsze już uczy się w szkole, a młodsze chodzi do przedszkola. - My kultywujemy polskie tradycje, ale z czasem to się zmienia. Siostra żony wyszła za mąż za Ukrainką i kultury się mieszają. Tak tu się żyje. Za to mamy dwa razy święta, raz u nas po polsku, a drugi w styczniu świętujemy u siostry – śmieje się Wladek.

Mówią, że u nich, tak jak w Polsce, na święta jada się potne potrawy, gołąbki, rybę, a czasami jest jeszcze barszcz z pierogami, no i kutia. - Tak nas uczyli rodzice i tak my uczymy nasze dzieci. W wigilię o północy idziemy wszyscy na pasterkę, śpiewamy polskie koledy - mówi Irena. - Myślę, że to wygląda tak samo jak w Polsce, nie inaczej.

**Pan też nasz...**

Na sali dzieci otrzymują prezenty, tańczą i śpiewają. Mikołajowe prezenty przekazał też dzieciom Konsul RP ze Lwowa, a pomógł w tym prezes Tracz. Dzieci dziękują, składają życzenia. - Wiedziałem, że jeszcze przyjedziesz - mówi do mnie cicho mały Andrzej i biegnie do dzieci śpiewać koledę. Wtedy we wrześniu złapał mnie za serce mówiąc - Pani powiedziała, że przyjadą ludzie z zagranicy, a ja rozumiem wszystko jak pan do mnie mówi, to pan też nasz?

Walery Tracz składając życzenia chwalił się, że rozpoczęła się budowa nowej szkoły w Łanowicach. - Są już fundamenty, musimy zrobić wszystko by szkoła powstała jak najszybciej, będę prosił polskie władze o pomoc - planuje.

- Bardzo liczę, że szkoła będzie szybko wybudowana. Teraz trzydzieści dwoje przedszkolaków mieścimy w plebani, jest trochę ciasno - mówi Ludmiła Hedz dyrektorka przedszkola, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego i Lwowskiego. - Kiedy powstanie szkoła, to przedszkole będzie w starej szkole. Tak rozwiążemy problem budynku przedszkola i szkoły za jednym razem, ale to musi jeszcze potrwać - opowiada. Dodaje też, że nie chce jechać do pracy w Polsce, choć ma tam rodzinę. - Tutaj jest moje miejsce, moje przedszkole, moje dzieci i dom. Choć jest trudno, to najlepiej jest między swoimi.

Zegnamy się z łanowiczankami, którzy dziękują ustrzyczanom za pamięć i radość sprawioną ich dzieciom. - To my dziękujemy za piękne przyjęcie, zarówno dzieciom z przedszkola jak i szkoły. Życzymy wszystkim wesołych świąt i dużo szczęśliwych dni w nowym roku. Będziemy o was pamiętać - obiecuje Marek Andruch, starosta bieszczadzki.

- Sprawiliście tyle radości tym dzieciakom. Na pewno brało w tym udział wiele osób. Chciałabym podziękować wszystkim z całego serca - mówi wzruszona Daria Kutsil, szefowa Asocjacji Inwalidów z Sambora, która wraz ze swoimi podopiecznymi często odwiedza ŚDS w Ustrzykach. - Zaczynamy wszystkim czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej, wszystkim dobrym ludziom, wesołych świąt i dużo zdrowia i szczęścia w nowym roku - dodaje.

Marian S. Mazurkiewicz

## ŚWIĘTY MIKOŁAJ W WOJTKOWEJ

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Wojtkowej w piątek 4 grudnia, już od rana z niecierpliwością wyglądali przez okna z nadzieją, że ujrzą w nich postać św. Mikołaja. Niestety na próżno, gdyż Mikołaj w tym roku miał zupełnie inne plany.



fot. SP Wojtkowa

Nadzieja znów ożyła, gdy w szkole rozległ się dźwięk dzwonka wzywającego na uroczysty apel. Do sali gimnastycznej przybyli wszyscy uczniowie, wraz z wychowawcami i dyrektorką Małgorzatą Roman, lecz zamiast Mikołaja ujrzeni zastąpili kurtynę. Dyrektorka przekazała swoim podopiecznym informację od Mikołaja, że z uwagi na brak śniegu jego podróż nieco się wydłuży.

Wtedy kurtyna opadła, a na scenie pojawił się narrator i aktorzy, którzy zaprezentowali „Nowoczesnego Kopciuszka”. Przedstawienie składało się z trzech aktów, które w bardzo humorystyczny sposób przedstawiało opowieść o trzech przyrodnych siostrach, ich matce i pewnym młodzieńcu, o którego względy zabiegały wszystkie siostry. Jednak, jak każda bajka i ta miała morał, zwyciężyła dobroć i skromność. Uczniowie z zapałem śledzili poczynania aktorów, rozpoznając w nich swoich rodziców, nierzadko wybuchając śmiechem.

Przedstawienie nagrodzono gromkimi brawami, po których na sali zaroilo się od małych elfików w czerwonych czapeczkach czyli uczniów Kl I, II i III, które śpiewały piosenki o Mikołaju. Już wtedy Mikołaj nie kazał na siebie długo czekać, zjawił się z ogromnym worem pełnym prezentów...

W rolę Kopciuszka wcieliła się Edyta Ingielewicz, księciem był Daniel Krupiński, macochą Bożena Burkacka, siostrami: Stanisława Wojtuń i Agnieszka Olchowy-Prokopowicz, wróżką Marzena Madej, kolegą księcia – Robert Krupiński, D.J oraz narratorem Edward Sieczkowski. W przedstawieniu udział wzięli także Barbara Gudalewicz, Elżbieta Krupińska, Magdalena Mazur, Ewelina Toporowska, Małgorzata Tomczewska oraz sufler Anna Szczepkiewicz.

W imieniu Rady Rodziców pragnę podziękować wszystkim rodzicom, biorącym udział w przedstawieniu za zaangażowanie, wytrwałość, odwagę i za to, że pomimo ogromnego stresu zdecydowali się jednak wziąć udział w przedstawieniu. Ogromne podziękowania należą się też Małgorzacie Roman, dyrektorce SP w Wojtkowej, która czuwała nad przygotowaniem, brała czynny udział w próbach, wspierała nas i przede wszystkim poświęcała swój cenny czas.

Edyta Ingielewicz

## „Bieszczady – moja pasja”

Znajdź na mapie Bieszczad wszystkie miejscowości zaczynające się na „M” lub nazwy z czymś nawiązującym do człowieka – z takimi i trudniejszymi pytaniami zmagali się uczniowie uczestniczący w drugim turnieju krajoznawczym „Bieszczady moja pasja” w Gimnazjum w Czarnej Górze.

Turniej krajoznawczy „Bieszczady – moja pasja” podzielony był na dwie kategorie wiekowe: gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalne oraz przebiegał w dwóch etapach. W I kategorii wiekowej brali udział uczniowie z czterech szkół: Średniej Wsi, Lutowisk, Czarnej oraz z Ustrzyk Dolnych, a w II uczniowie ustrzyckiego LO. Pierwszy etap polegał na odnalezieniu określonych miejscowości na konturowej mapie Bieszczadów, szczytów oraz cieków wodnych. W ramach eliminacji zostało przeprowadzonych 6 rund. Każda miała trochę inny charakter np. na mapie trzeba było znaleźć wszystkie miejscowości na literę „M” lub wpisać nazwy wszystkich bieszczadzkich przelęczy, albo też wskazać na mapie nazwy związane z czymś nawiązującym do człowieka, np. Łokieć, Fajka.

Po prawie trzygodzinnej rywalizacji zostały wyłonione osoby, które na następny dzień wzięły udział w ścisłym finale. W gimnazjach 14, a w szkołach ponadgimnazjalnych 5 osób. Finał składał się z 10 rund po 10 pytań. 30 z nich zostały przygotowane przez partnerów konkursu: Nadleśnictwo Lutowska, Stuposiany oraz Ustrzyki Dolne. Oznacza to, że trzeba było wykazać się również wiedzą dotyczącą konkretnych nadleśnictw. Po zaciętej rywali-



Fot. Gimnazjum Czarna Góra

zacji zostali wyłonieni zwycięzcy. W kategorii szkół gimnazjalnych zwycięstwo przypadło Marcellinie Jankowskiej ze Średniej Wsi, drugie miejsce zajęła Kinga Miszczak z Ustrzyk Dolnych a trzecie Maciej Stanisławski z Ustrzyk Dolnych. W szkołach ponadgimnazjalnych wygrał Maciej Skuza, na drugim miejscu uplasowała się Barbara Tkacz, trzecie miejsce zajęła Daria Prędko. Po zakończeniu konkursu odbył się Turystyczny Marsz na Orientację.

Wszyscy uczestnicy zostali obdarowani drobnymi upominkami ufundowanymi przez nadleśnic-

stwa. Finaliści otrzymali kompas, a laureaci puchary i kompas. Każdy z biorących udział w rywalizacji był bardzo zadowolony, tym bardziej, że można było spędzić noc w szkole, z czego wielu uczniów skorzystało jako z formy wycieczki. Z pewnością za rok konkurs „Bieszczady – moja pasja” także się odbędzie, więc wszystkich chętnych już dziś serdecznie zapraszamy.

Turniej organizowało Gimnazjum im. Stefana Myczkowskiego w Czarnej oraz Szkolny Klub Turystyczno-Krajoznawczy przy ZSP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych.

Kinga Miszczak



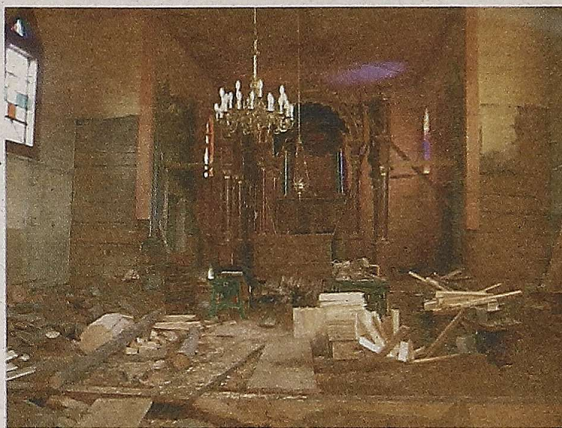
Mieszkańcy Stefkowej postanowili...

# Uratować świątynię

Dwa lata temu na zebraniu wiejskim mieszkańcy Stefkowej podjęli decyzję o remoncie swojej świątyni. Plany zakładały wymianę podwaliny oraz inne drobne prace remontowe. Kiedy przystąpiono do remontu okazało się, że zakres prac jest znacznie większy, niż się spodziewano. Nie zniechęcili to jednak ich do podjęcia trudu jej remontu.

To co od kilku już lat niepokoiło parafian, to nieprzyjemny zapach jaki panował w świątyni. Kiedy po mszy świętej wracali do domu musieli wietrzyć swoje odświętne ubrania. Zresztą gołym okiem widać było grzyby na ścianach oraz zgniliznę trawiczącą obiekt. Stwierdzono również, że budynek jest przechylony, co zagrażało bezpieczeństwu jego użytkowników.

Jak zwykle w takiej sytuacji jednym z najważniejszych problemów były finanse. Cały obecny remont finansowany jest ze środków zebranych przez parafian w różnych formach. Ponad 20 tys. zł przyniósł festyn parafialny, jaki został zorganizowany w maju tego roku. Do tego dołożyły się ofiary wiernych. Apel o wsparcie remontu spotkał się również z dużym odzewem ze strony różnych instytucji. Szczególnie pozytywnie zareagowały Lasy Państwowe. Otrzymałyśmy darowizny od nadleśnictw z Krasieczyna, Ustrzyk Dolnych oraz Narola. 40 tys. złotych to dofinansowanie z budżetu gminy Olszanica. Z gminy otrzymałyśmy wsparcie w drewnie, które w ilości prawie 100 kubików pozyskałyśmy z lasu gminnego. W 2016 roku będziemy szukali również środków finansowych w insty-



tucjach państwowych i samorządowych. Może uda się nam uzyskać z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego refundację nakładów już poniesionych. Wystąpiamy też o środki do marszałka województwa podkarpackiego – mówi Andrzej Skiba – sołtys Stefkowej i radny gminy Olszanica.

Przed rozpoczęciem remontu zabezpieczono cenne zabytkowe wyposażenie świątyni. Zdemontowano między innymi ikonostas. A czas remontu msze św. odprawiane są w jednym z pomieszczeń byłej szkoły w Stefkowej.

Prace remontowe zostały powierzone firmie budowlano-konserwatorskiej Arkady z Jarostawia, specjalizującej się w rekonstrukcji, odbudowie, transplatacji i konserwacji drewnianych obiektów zabytkowych. Znana z swojej fachowości i solidności firma w ostatnich latach

w Bieszczadach remontowała między innymi kościoły w Jałowie. Od lat na zlecenie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami z Ustrzyk Dolnych prowadzi prace przy cerkwi w Bystrym, a latem tego roku przeprowadziła pierwszy etap remontu cerkwi w Liskowatemu.

Firma weszła do obiektu w październiku tego roku i zgodnie z planem wszystko miało się zakończyć pod koniec listopada. Teraz już wiadomo, że remont potrwa do wiosny przyszłego roku. Obecnie trwają prace związane z wymianą podwalin i odbudową fundamentów. Punktowo wzmacniane ławy fundamentowe łączone są wieńcem żelbetonowym, a następnie licowane naturalnym lokalnym kamieniem, po części tym, który odzyskano z rozbiórki starego fundamentu. Zdemontowano całą podłogę, która również będzie wy-

mieniona. Okazało się, że istnieje potrzeba wymiany części ścian. W miejsce przegniłych elementów wstawiane są nowe brusy. Pierwsze efekty prac są już widoczne. Część fundamentów już została odtworzona, a podwaliny wymienione. Wykonano izolację poziomą i pionową fundamentów. W następnym etapie po pozwoleniu konserwatora będzie wykonywany drenaż. Na ukończeniu jest daszek okapowy tzw. fartuch okalający świątynię i zabezpieczający fundamenty. Dawny blaszany został wymieniony na nowy, pokryty gontem. Gont znajdujący się na elewacji świątyni jest czyszczony, a jeśli jest potrzeba to wymieniany, na nowy, świerkowy przywieziony z Podhala. Wykonane zostaną też nowe schody oraz podjazd dla osób niepełnosprawnych. Remont odsłonił również pewne „tajemnice” kościoła, jak chociażby miejsce po rozecie znajdujące się na tylnej ścianie prezbiterium przez wiele lat zadeszkowane i zapomniane. Odkryto też ślady po wejściu i po ambonie.

Mieszkańcy Stefkowej stoją też przed kolejnymi wyzwaniami, związanymi z odnową wnętrza świątyni. Tutaj, podobnie jak i w przypadku całości remontu muszą się liczyć ze zdaniem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który sprawuje nadzór nad pracami

mi i który nie do końca podziela plany mieszkańców. Dotyczy to chociażby wspomnianego otworu po rozecie. Nie ma na razie zgody na planowane wstawienie w to miejsce witraża przedstawiającego Ducha Świętego. To samo dotyczy polichromii wykonanej w latach 70. przez prof. Stanisława Jakubczyka i starszej iluzjonistycznej, zdobiącej prezbiterium.

Chcielibyśmy, aby zwieńczeniem remontu naszej świątyni było nadanie jej drugiego wezwania. Aby do istniejącego już Niepokalanego Poczęcia NMP dodać wezwanie św. Jana Pawła II. To wszak z naszej miejscowości powędrował do Watykanu, a następnie znalazł się w dłoniach, w ostatnich dniach życia Ojca Świętego krzyż, wykonany przez naszego miejscowego artystę Stanisława Trafalskiego. Jego kopia, która obiecał wykonać autor krzyża, przypominałaby to szczególne wydarzenie – dodaje Andrzej Skiba.

Adam Leń

*Osoby i instytucje pragnące wesprzeć remont świątyni w Stefkowej mogą wpłacać darowizny na konto: Parafia Rzymskokatolicka pw. Matki Bożej Pocieszenia, Olszanica Nr konta: 13 8642 1012 2003 1200 3623 0002*

Cerkiew w Stefkowej powstała w latach 1836-1840. Jej fundatorem był Andrzej Górski. Świątynia została konsekrowana w 1840 roku, jej patronką została św. Paraksewa. Z przekazów ustnych wynika, że w założeniach budowla miała pełnić funkcję kościoła katolickiego, ponieważ we wsi znajdowała się już mała drewniana cerkiew. Jednakże po pożarze tejże, fundatorzy przekazali prawie ukończony budynek wiernym wyznania grekokatolickiego, natomiast wyznawcy obrządku rzymskokatolickiego otrzymali ziemię pod budowę kościoła. Kościół powstał zaledwie kilkaset metrów dalej. Niestety z powodu wybuchu II wojny nigdy nie został ukończony. Obecnie można w Stefkowej zobaczyć resztki tej niedokończonej świątyni. Od 1953 roku budynek cerkwi pełni rolę kościoła filialnego pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, parafii w Olszanicu.

## Potocki, czyli smarkanie na Bieszczady

Dopóki jesienna aktywność Andrzeja Potockiego związana ze spektaklem „Wyżej niż połonina”, powstałym w Teatrze im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie, sprawiała się do szukania sposobu na „wyciągnięcie kasy” od tego teatru, nie zabierałem w tej sprawie głosu. Na ambicjonerskie gładzenie Potockiego o plagiacie można było machnąć ręką, bo po co komentować czyjeś „widzi mi się”. Ale kiedy ten promotor zakapiorstwa wziął się za rozpopywanie grobu bieszczadzkiego Wasilewskiego na Kulaszem, milczeć się już nie da.

Oto mamy człowieka, który poszedł do teatru i dowiedział się, że Bieszczady można widzieć jednak inaczej, niż on. Dowiedział się, że w Bieszczadach nie mieszkają tylko biesy, ale jest to również miejsce dla Pana Boga. I że opisywani przez niego ludzie pozostawili po sobie coś więcej niż puste fiasko po alkoholu. Gdyby nie zamykał oczu i nie zatykał uszu, to dowiedziałby się również, że te góry to przede wszystkim ziemia ciężkiej pracy i ziemia ciężka od łez i krwi. Wszystko to jest w spektaklu „Wyżej niż połonina” i wszystko jest utkane z losów sześciu scenicznych postaci. Trzeba dużego oportunizmu, aby wypaczyć tak jasny przekaz, w którym podobieństwo bohaterów spektaklu do postaci rzeczywistych jest po prostu przypadkowe. Nie jest problem znaleźć stanowisko twórców dzieła w tej sprawie. Na przykład 23 VIII br. w rzeszowskiej mutacji Gazety Wyborczej w artykule Anny Gorczycej pt. „Bieszczadzkie Zakapiony bohaterami sztuki. Premiera w cerkwi” czytamy:

*Kto kim jest? O kim mówi On? Kim jest Ona Jego? Reżyser przestrzega przed przypisywaniem tych postaci jednej osobie, ale ludzie żyjący w Bieszczadach na pewno rozpoznają, czyje losy złożyły się na kolejną opowieść.*

Kuriozalny tekst Andrzeja Potockiego opublikowany w Gazecie Bieszczadzkiej wymaga komentarza,

albo konkretniej to ujmując – powiedzenia prawdy. Przygotowując się do realizacji spektaklu sięgałem do wielu źródeł oraz rozmawiałem z wieloma ludźmi. Jeszcze w ubiegłym roku skontaktowałem się z panem Potockim. Liczyłem także na jego pomoc. W tym duchu korespondowałem z nim emailowo, rozmawiałem telefonicznie. Spotkałm się również i to trzykrotnie, ostatni raz u niego w domu. W trakcie tych kontaktów pan Potocki odpowiadał na wiele pytań dotyczących Bieszczadów, w których celem było ukierunkowanie mojej pracy nad scenariuszem. Podjąłem również sam próbę zapisania swoich pomysłów i przesłał mi je do wykorzystania. Nigdy podczas tych wszystkich spotkań i rozmów nie warunkował udzielanych mi informacji, czy sugestii korzystania z jego książek czy filmów jakkolwiek klauzulą honoraryjną. Były to spotkania dwóch ludzi, którzy kochają Bieszczady. Tak przynajmniej ja to traktowałem. Wiosną, kiedy zaplanowałem wyjazd studyjny w Bieszczady z zespołem przygotowującym spektakl, pan Potocki miał jechać z nami. Niestety nie pojawił się. Później nie dotarł na żadną z prób generalnych, na które był zapraszany, ani na premierę do Baligrodu, gdzie także był zaproszony.

Pomimo tych absencji, bliskich zwykłej obstrukcji, uznałem, że jesteśmy zobowiązani pamiętać o jego wcześniejszej pomocy i dlatego

we wszystkich materiałach Teatru Siemaszkowej dotyczących spektaklu „Wyżej niż połonina. Saga w sześciu aktach” (w tym w folderze i na plakatach) pojawiła się adnotacja: „Realizatorzy dziękują Andrzejowi Potockiemu, znawcy Bieszczadów”. Dzisiaj, tenże Andrzej Potocki udaje, że nie rozumie, iż dziękowanie komuś to przejaw kultury i takowy nie wymaga czyjejkolwiek zgody.

Potocki, autor „Sagi w 7 plagiatach”, nawet cytując wprowadza w błąd Czytelnika. Nie tylko dlatego, że pod swoją tezę dobiera czyjeś słowa wyrwijając je z kontekstu, ale nawet tak przykrojone fragmentki odziera z sensu, wycinając z nich bez zezwolenia całe zdania. Już we wstępie do swego tekstu kaleczy moją refleksję ściągając ze strony Teatru Nie Teraz (dodajmy – refleksję odwołującą się do folderu spektaklu). W oryginalnej odnośnej akapit wygląda tak:

*Pewnie podobnie można byłoby moich bohaterów zobaczyć gdzieś na Półwyspie Helskim, może gdzieś w lasach nad Narwią, albo jeszcze dalej, np. w Kornwali czy koło Dubrownika. Wszędzie jest pięknie, gdy człowiek w środku bywa piękny. Ale, cytując siebie jeszcze raz, „to piękno, zupełnie niespodziewanie dla jego wyznawców, potrafi zabić i – jakby przy okazji – odbiera całą wolność. Ludziom tutaj twardej dłoń od ciężkiej roboty. A robić trzeba, aby żyć, aby w ogóle przeżyć. I bywa, że wtedy kamieniem serca. Ze zdradą pije się bruderszaft przed południem, „na kaca”, a potem chła się do rana z szatanem. Czymś przecież trzeba wypełnić miejsce po wypalonych marzeniach i wyrzuconej za drzwi miłości”. I tym właśnie jest „Wyżej niż połonina”. O tym, co ludziom się zdarzało i zdarza. O tym, co zawsze*

*znów zdarzyć się może. Czy to Jędrkowi Wasilewskiemu „Poloninie”, czy mnie, czy Tobie. Bo tylko taki teatr warto robić, który mówi prawdę, a człowieka potrafi uczynić lepszym. I wiecie, Moi Drodzy, to się chyba właśnie udało!*

Potocki ogolaca u siebie moje słowa z całego wstępu budującego sens tych myśli i dodatkowo kastruje nawet tak okaleczony fragment, bo usuwa to zdanie:

*Bo tylko taki teatr warto robić, który mówi prawdę, a człowieka potrafi uczynić lepszym.*

I jak się tak nad tym zastanowić, to nie jest to aż tak dziwne. Widać, że pojawiające się tutaj słowo „prawda” działa wyjątkowo alergicznie na pana Andrzeja Potockiego.

Andrzej Potocki obraża ludzi: twórców spektaklu „Wyżej niż połonina”, aktorów, ekipę techniczną, św. p. scenografa, wszystkich ten spektakl wspomagających, w tym różne instytucje, także niżej podpisanego oraz przede wszystkim widzów. W swej „pozał się Boże” krytyce jest jednym, któremu to widowski jest nie podobało. A przecież, jak po prezentacji w leskiej synagodze napisała pani Barbara Kędzierska, „wszędzie, gdzie spektakl był prezentowany, odbierany był bardzo dobrze, ale też bardzo emocjonalnie. Myślmy, że cel, jaki złożył sobie reżyser został osiągnięty”. Częstymi były też takie reakcje, jak ta warszawskiego poety Tadeusza Krzysztofa Knyziaka:

Piszę do Pana, Panie Tomaszu, dziękując całej teatralnej trupie, która wraz z Panem pojawiła się w Bieszczadach. Piękny to był spektakl. Baza ludzi ni to żywych, ni umarłych, jakich napotykalśmy u Marka Hłaski. Pokancerowane życiorysy, których nie da się już poskładać, bo poraniła je wojna i zastawiła wiecznie ropiejące rany. Albo takich odrzuczanych rykoszetem na margines. Spektakl grany

w plenerze, nad brzegiem Jeziora Solińskiego, a gdzieś w pobliżu i w tle sagi duch Wojtki Belona. Aktorzy wiarygodni, widownia milcząca aż do bólu. Bo taki to spektakl był. A niebo tej nocy gwieździste takie.

Jeżeli już szukać w moim spektaklu jednoznacznych odniesień do autentycznych postaci związanych z Bieszczadami, to należy przywołać Wojtkę Belona. On, choć nieobecny w scenicznych biogramach sześciu postaci tego dramatu, jest podmiotem lirycznym całej tej opowieści, która od niego się zaczyna i w sposób alegoryczny nim jest spuentowana. „Nieudaczny” tekst Andrzeja Potockiego w ogóle tego nie zauważa, ale chyba już się temu nawet nie dziwię, obserwując, z jaką dezwolunturą ten były peerelowski dyrektor traktuje dzisiaj biografie bieszczadników, m.in. Andrzeja Wasilewskiego, którego kiedyś sam zwolnił z pracy w Domu Kultury w Lesku. Gdyby nie emerytalny pesel Potockiego pewnie trzeba by jego tekst określić mianem „smarkatego”. Szkoda tylko, że właśnie w tak smarkaty sposób rani się połoniny i to dobro, które można z całego Bieszczadu wywędrować.

To przykre polemizować z człowiekiem, którego obdarzono się niedgdy szacunkiem, a jego dorobek, przede wszystkim filmy dokumentalne, to ważny przyczynek do współczesnej historii Podkarpacia. Ale tak naprawdę, czy ja polemizuję z Andrzejem Potockim? Polemika to dyskusja, a Potocki z nikim, kto ma inne zdanie rozmawiać nie chce. Sam wie najlepiej i sam ze sobą rozmawia i – tak sobie myślę – codziennie rano przed lustrem przekonuje siebie, że jest najpiękniejszy na świecie. Jakoś mu nie wierzę.

Tomasz A. Żak

*Autor i reżyser dramatu „Wyżej niż połonina. Saga w sześciu aktach”*



# Trudne dni Jasiela (II)

Ponieważ od wielu lat interesuje się historią tego terenu, a w szczególności historią formacji granicznych II RP jak również powojennych (WOP i SG) chciałbym się podzielić wynikami pewnych moich poczynań dotyczących losów Jasiela i znajdującej się tam strażnicy granicznej w latach 1945-1946.

Drugim któremu udało się uratować był ppor. Marian Myśliński, który po zaprzestaniu walki ukrył się na strychu budynku i przeczekał aż UPA opuściła Jasiel - po czym przeszedł na stronę czechosłowacką i powrócił do Zagórza okrężną drogą przez GPK Muszyna.

Wziętych do niewoli WOP-istów członkowie UPA prowadzili w okolicy cerkwi, gdzie ich kilka godzin przetrzymywano. Tak opisuje te wydarzenia plut. Józef Warat, ranny w głowę podczas bitwy: „Ja zostałem ranny w głowę. Początkowo straciłem przytomność. Przed końcem walki niektórzy ranni żołnierze weszli do piwnicy jednego z domów zajmowanych przez żołnierzy strażnicy. W piwnicy tej było sporo dzieci i kobiet. Jeden z członków sotni podszedł do piwnicy. Widziałem jak wrzucił w otwór ręczny granat zaczepny z długim drewnianym uchwytem (produkcji niemieckiej). Rozległ się głuchy silny wybuch. Słychać było głośny płacz dzieci i kobiet. Wziętym do niewoli żołnierzom kazali ustawić się w dwuszeregu. Ranni zostali oddzieleni. Początkowo wszyscy trzymaliśmy ręce podniesione go góry. Doprowadzili nas pod cerkiew. Obok był cmentarz. Dowódca całej grupy poniósł straszną śmierć. Ukraińcy przywiązali łańcuchem jedną jego nogę do gałęzi jodły, a drugą do uprzęży konia. Pogonili konia. Ciało zostało rozerwane w powietrzu. Kolumnę jeńców poprowadzili w las”.

Z relacji świadków wynika, iż poprowadzono jeńców drogą na Moszczaniec do istniejącej do dziś drogi leśniczówki, gdzie po szeregowej rewizji odebrano jeńcom płaszcze, czapki i wszystkie rzeczy osobiste. Następnie poprowadzono wszystkich do Wisłoka Górnego, gdzie podzielono jeńców na grupy i zamknięto w stodółach. Oficerów i milicjantów zamknięto osobno.

W nocy z 20/21 marca UPA prowadziła przesłuchania oficerów i milicjantów używając tortur dla wydobycia zeznań. Świadczy o tym opisy ciał oficerów wydobytch z miejsca, w którym dokonano zbrodni noszące ślady ciężkich okaleczeń. Szeregowców i podoficerów nie przesłuchiwano. O ich losie zdecydowała treść dokumentów jakie mieli przy sobie, a w wypadku żołnierzy strażnicy jasielskiej również akta strażnicy zdobyte przez UPĄ w Jasielu. W wyniku tych działań 21 marca w godzinach rannych członkowie UPA odprowadzili na wzgórze Berdo w Wisłoku Dolnym 5 oficerów i pięciu milicjantów gdzie ich zamordowano strzałem w tył głowy.

Następnie tego samego dnia po południu i prawdopodobnie także następnego dnia rano, w grupach po kilkunastu poprowadzono w to samo miejsce 32 podoficerów i żołnierzy WOP z różnych strażnic, po czym w tym samym grobie dokonano mordu na tych jeńcach za wyjątkiem szer. Pawła Sudnika któremu udało się uciec z dołu śmierci i bosu oraz w bieliznie przebrać się w szereg i ponad 10 km zanim dotarł do Woli Jaworowej. Jego relacja jest szeroko znana i opisywana była wielokrotnie. Był on jedynym znanym żołnierzem, który przeżył cały szlak tragedii jeńców pojmanyh w Jasielu, aż do miejsca nad dołem śmierci na wzg-



Fot. J. Rajchel

zru Berdo. Stojąc nad dołem śmierci znalazł w sobie tyle sił aby wyrwać się z rąk oprawców UPA.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że w wyniku ucieczki szer. Sudnika, UPA zmieniła swoje plany w stosunku do pozostałych jeńców, którzy pozostawali w ich rękach. Część

innym miejscu: „Niestety, widziałem jedynie walkę najbliższych moich sąsiadów”. Tak więc można przyjąć, iż w otoczeniu gdzie bronił się Paweł Sudnik były 2 ofiary śmiertelne. Natomiast w Jasielu obrona odbywała się w wielu odosobnionych miejscach i straty z pewnością były



Fot. J. Rajchel

jeńców zwolniono. 22 marca odprowadzono do Karlikowa i zwolniono pięciu jeńców. Byli to szeregowcy: Baniowicz, Gierszkiewicz, Brykbryn, Klesiński i Szumiar.

Podobny los spotkał jeńców rannych w boju w Jasielu. Z relacji plut. Józefa Warata wynika, że po pozabawieniu ich umundurowania pozostawiono ich swojemu losowi w Jasielu, z którego o własnych siłach przeszli na stronę czechosłowacką i tam otrzymali pomoc w szpitalach w Humennem oraz Bratysławie. Tak opisuje to świadek: „Rannych, było nas 11, zaprowadzili do Jasiela. Zabrali nam umundurowanie dając w zamian stare, cywilne ubrania; były porwane i brudne. Dali nam po paczce papierosów i powiedzieli: idźcie gdzie chcecie”.

Tak więc z dostępnych informacji można przyjąć, iż z Jasiela uratowało się na pewno jedenastu rannych którzy przeszli granicę, pięciu wypuszczonych w Karlikowie, dwu którzy uratowali się po walce w Jasielu na własną rękę i jeden, który uciekł z dołu śmierci na wzgórzu Berdo. Razem 19 żołnierzy.

Niektóre źródła podają jeszcze informacje o pięciu wypuszczonych w Króliku Polskim - ale to nie znajduje potwierdzenia w dokumentach archiwalnych. Być może jest to przeinaczenie nazwy miejscowości - Karlików - Królik.

Natomiast z pewnością nieprawdziwe są dane dotyczące strat w boju żołnierzy WOP. Źródła polskie podają liczbę zabitych 2 żołnierzy w walce. Prawdopodobnie pochodzi ta informacja z relacji szer. Pawła Sudnika - który o tym tak wspomina: „Po czterech godzinach walki mieliśmy dwóch zabitych”. Natomiast w

bunkra w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca, w którym dokonano egzekucji. Dlaczego „Chrin” wybrał właśnie to miejsce - głęboko ukryte w parowie, trudno dostępne i oddalone o około 6 km od miejsca przetrzymywania jeńców w Wisłoku Górnym? Powody mogły być tylko dwa: jeden - utrzymanie całej sprawy w tajemnicy, a drugi to taki że jeńców na miejscu egzekucji rozbierno z mundurów i butów - a te rzeczy trzeba było gdzieś zmagazynować, podobnie jak cały zdobyty w Jasielu dobytek strażnicy.

Idąc dalej tym tropem odkryto podobne pozostałości po bunkrach w lasach dzisiejszego rezerwatu Źródlika Jasielki i o dziwo również w ich pobliżu bezimienna mogiła, która jeszcze w latach 60-tych ubiegłego wieku określana była przez miejscowych jako „miejsce kaźni”. Do tego jest ona oddalona także o około 6 km od Wisłoka Górnego. Dzisiaj zapomniana i opuszczona.

Być może kilkadziesiąt lat temu, ktoś jednak posiadał wiadomości na temat drugiego miejsca zbrodni - ale pamięć o tym nie przetrwała do dziś. Wszak teren Jasiela był prawie zamknięty dla osób postronnych ze względu na strefę graniczną, oraz dużą odległość od dróg i skupisk ludzkich.

Przechodzili tamtędy jedynie turyści nie będący w większości zorientowani w historii tego miejsca. Znamienna również jest sytuacja, w której do dnia dzisiejszego nie

było przeprowadzone śledztwo w sprawie zbrodni UPA popełnionej w Jasielu, chociaż od 17 lat funkcjonuje Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w ramach IPN i prowadzi takie śledztwa. A przecież zbrodnia w Jasielu była najcięższą zbrodnią na jeńcach jaka została popełniona na tych terenach po roku 1945. Koniecznością zatem było złożenie odpowiedniego wniosku do Instytutu Pamięi Narodowej o wszczęcie śledztwa w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości, stanowiącej jednocześnie zbrodnię wojenną polegającą na zabójstwie przez nacjonalistów ukraińskich kilkudziesięciu żołnierzy WOP w marcu 1946 r. w Jasielu i Wisłoku Dolnym - to jest o przestępstwo z art.225par.1 kk z 1932 r., w związku z art.3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o IPN.

Dnia 27 kwietnia 2015 r. prokurator Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie wydał postanowienie o wszczęciu śledztwa w tej sprawie. Ponieważ równocześnie z wnioskiem o wszczęcie śledztwa złożony został wniosek o przeprowadzenie ekshumacji szczątków z bezimiennej mogiły w której mogą spoczywać jeńcy dotychczas nieodnaleźieni - mam głęboką nadzieję że uda się dokonać przełomu w tej sprawie, oraz zakończyć ten tragiczny rozdział historii poprzez przeniesienie szczątków żołnierzy na publiczny cmentarz, gdzie jest ich miejsce.

Jan Rajchel

Wystawa plenerowa w Ustrzykach

## Niezlomni Wyklęci 1944-63

Zdjęcia rotmistrza Witolda Pileckiego ps. Witold, podpułkownika Łukasza Ciepłińskiego ps. Plug, podporucznika Zdzisława Badochy ps. Żelazny, sanitariuszki Danuty Siedzikówny ps. Inka i wielu innych Niezlomnych Wyklętych zawieszono na wielkich planszach na ogrodzeniu Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych. Plenerowa wystawa fotografii „Niezlomni Wyklęci 1944-63” od roku krąży po Polsce.



fot. W. Sowiński

Na ogrodzeniu ustrzyckiego liceum zawieszono 12 plansz o wymiarach 160 na 100 cm. Plansze przedstawiały zdjęcia i krótkie biografie 11 żołnierzy II konspiracji walczących z reżimem komunistycznym: rotmistrza Witolda Pileckiego, generała brygady Augusta Fieldorfa ps. Nil, sierżanta Józefa Franczaka ps. Lalek, sanitariuszki Danuty Siedzikówny ps. Inka, majora Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora, podporucznika Anatola Radziwonika ps. Olech, majora Zygmunta Szendzielarza ps. Łupaszka, kapitan Władysława Łukasika ps. Młot, podpułkownika Łukasza Ciepłińskiego ps. Plug, podporucznika Zdzisława Badochy ps. Żelazny i kapitan Stanisława Sojczyńskiego ps. Warzyc. Jej pomysłodawcą jest Stowarzyszenie Traugutt, które w ten sposób chciało uczcić obchodzony 1 marca Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Inicjatywę ustawodawczą w zakresie uchwalenia tego święta podjął w 2010 roku prezydent Lech Kaczyński.

W 2001 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę, w której uznał zasługi organizacji i grup niepodległościowych, które po zakończeniu II wojny światowej zdecydowały się na podjęcie nierównej walki o suwerenność i niepodległość Polski, oddając w ten sposób hold poległym i pomordowanym przez zbrodniarzy z UB i NKWD - wyjątkiem Wiesław Sowiński, koordynator Ruchu Narodowego w powiecie bieszczadzkim, współorganizator wystawy. Jest to hold wszystkim więzionym i prześladowanym oraz pomordowanym żołnierzom Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych.

Wystawę w Ustrzykach Dolnych zorganizował Ruch Narodowy oraz Bieszczadzka Inicjatywa Narodowa.

Składamy podziękowania dla dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach Dolnych za pozwolenie umieszczenia ekspozycji na terenie ustrzyckiego LO oraz Stowarzyszeniu Traugutt za udostępnienie wystawy - dodaje koordynator RN.



# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Koniec grudnia dla Baranów może być dość trudnym i niekorzystnym okresem w sprawach osobistych i uczuciowych. Możesz mieć problemy z wyrażeniem swoich uczuć lub mocno dokuć Ci może samotność i brak przyjaznej duszy obok. Nie będzie to czas sprzyjający namiernym, radosnym spotkaniom miłosnym i romantycznym randkom. Raczej zapowiada się okres ochłodzenia i wyciszenia uczuć oraz zakańczania trudnych, niekorzystnych relacji. Zakończ nierokujące i nierozwójowe związki i zrób przestrzeń na nowe przyjaźnie i miłości. W Święta spróbuj się zrelaksować, odpocząć i odespać!

**BYK (21.04. – 20.05.)** Najbliższy czas zapowiada się dla Byków radośnie, świątecznie i szczęśliwie! Fortuna będzie Ci sprzyjać. Czeka Cię okres pełen przyjemności, zabawy, szczęśliwych i magicznych zbiegów okoliczności i pozytywnych wydarzeń. Nie skupiaj się tylko na powszedniej codzienności, powinnościach domowo-świątecznych i obowiązkach zawodowych. Uważnie rozejrzyj się wokół siebie i wykorzystaj nadarzające się okazje. Masz teraz świetny czas na konkretne działania i inwestycje, dobrą passę na giełdzie i wygrane w grach losowych. Nie zapomnij o prezentach pod choinkę dla najbliższych!

**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** Końcówka grudnia pomimo świątecznej atmosfery i sylwestrowych przygotowań dla Bliźniąt będzie raczej dość zwyczajnym okresem, wypełnionym sytuacjami i podobnymi do siebie sprawami codziennymi. Niestety nie będzie obfitował w specjalne wydarzenia, świąteczne rozrywki towarzyskie czy specjalne atrakcje kulturalne. W sprawach zawodowych zapowiada się pracowicie i dość nerwowo! Nie zabraknie Ci dyscypliny, siły, wytrwałości i samozaparcia do zmierzania się z problemami i obowiązkami dnia powszedniego i przetrwania tego nieco nudnawego, wymagającego czasu.

**RAK (22.06. – 22.07.)** Raki w drugiej połowie grudnia poczuć się znacznie lepiej i nabiorą większego wigoru i apetytu na życie! Poprawi się Twoja kondycja fizyczna i psychiczna, nie straszne będą trudne sprawy i wyzwania. Nie obędzie się bez przedświątecznych porządków w każdej sferze Twojego życia. Będziesz mieć na tyle optymizmu i chęci, by stawić czoła problemom, usprawnić wiele spraw i zacząć realizować odkładane wciąż pomysły. W sprawach prywatnych uda się odnowić stare przyjaźnie, złagodzić bieżące konflikty lub nawiązać nowe znajomości. W czasie Świąt nie zapominaj o ruchu!

**LEW (23.07. – 22.08.)** Pomimo przedświątecznego zamieszania i przygotowań sylwestrowych najbliższy czas upłynie Lwom dość miło, przyjemnie i spokojnie. Nawet nieco leniwie i bez specjalnych wysiłków. Sprawy zawodowe będą rozwijać się we własnym tempie, ale zgodnie z Twoimi oczekiwaniami. Nie powinieneś narzekać na brak dobrego samopoczucia i zdrowia. Będziesz bardziej uśmiechnięty i do wielu spraw podchodzisz będziesz z większym optymizmem lub wręcz z dziecięcą radością i zaufaniem. Najważniejsze będą dla Ciebie teraz sprawy uczuciowe. Święta Bożego Narodzenia to czas sprzyjający bliskości.

**PANNA (23.08. – 22.09.)** Samodzielność, zaradność i niezależność to dla Panien główne motto na najbliższe dni. Dzięki zaufaniu i wierze we własne siły i umiejętności masz spore szanse odnieść duże sukcesy i zrealizować swoje plany i zamierzenia. Pewność siebie i oryginalny sposób myślenia będą wspierać Twoje działania, pomogą Ci przezwyciężyć wszelkie trudności i osiągnąć zamierzone cele i efekty w pracy oraz w sferze osobistych relacji. To dobry moment na budowanie autorytetu wśród współpracowników, znajomych i przyjaciół. Nadszedł czas, kiedy to Ty powinieneś wieść prym i wskazywać innym kierunki.

**WAGA (23.09. – 22.10.)** Wagi będą pełne nowych inspiracji i ciekawych koncepcji, będą sypać jak z rękawa innowacyjnymi pomysłami na każdą okoliczność. Łatwo i szybko będzie Ci przychodziło załatwianie spraw urzędowych i formalnych, przyswajanie wiedzy, uczenie się języków obcych, zdawanie egzaminów. Wykorzystaj szansę i wybierz się na szkolenie zawodowe lub zapisz na kurs językowy. Będziesz teraz mocniej niż zwykle odczuwać potrzebę wolności, zachowania własnej przestrzeni i niezależności, dlatego dotkliwie dokuć Ci będą wszelkie zobowiązania, ograniczenia, formalności i powinności.

**SKORPION (23.10. – 21.11.)** Skorpiony w swoich przemyśleniach dojdą do wniosku, że ostatnio w swoich działaniach życiowych kręcą się trochę w kółko i nie mierzą do wyznaczonych celów. Powtarzalność niekorzystnych schematów i wzorców postępowania może teraz bardzo utrudniać życie osobiste jak i zawodowe. Być może brakuje Ci rytmu i uporządkowania pewnych spraw. W pracy i w sprawach zawodowych możesz spodziewać się zastojów, niektóre zadania i projekty będą wymagały wprowadzenia poprawek i odświeżenia tematu. Wytrwałość i determinacja pomogą Ci rozwiązać problemy. Zadbaj bardziej o zdrowie!

**STRZELEC (22.11. – 22.12.)** Strzelcy będą cieszyć się dobrym zdrowiem, wspaniałym samopoczuciem i pozytywnym nastrojem. Przed Tobą okres pełen optymizmu, radości, miłych wydarzeń i ciekawych aktywności. W trudnych sprawach zawodowych, w newralgicznych i spornych kwestiach osobistych lub towarzyskich, nastąpi pozytywny przełom, który zmieni bieg wydarzeń i przyniesie zasłużone wyniki i zgodę w relacjach. Umocnisz swoje poczucie wartości, pozycję zawodową i autorytet wśród współpracowników. Rozejrzyj się, a dostrzeżesz perspektywy i możliwości, których nie widziałeś. Nie przejadaj się w Święta!

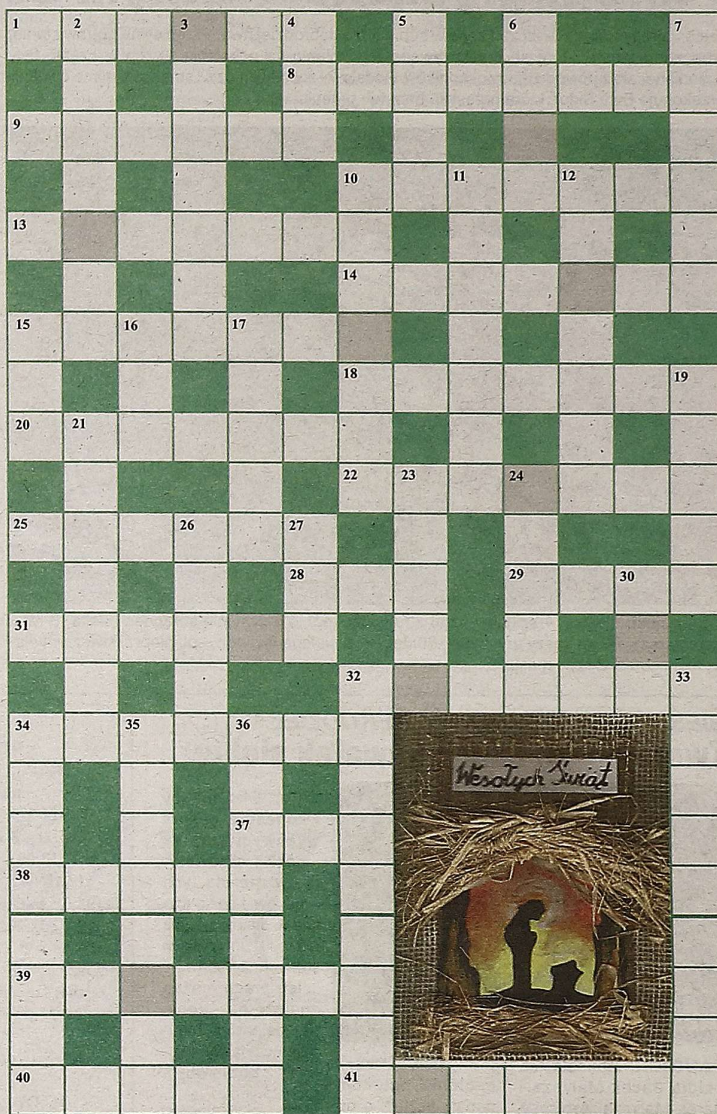
**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** Okoliczności życiowe mogą zmusić Koziorożców do uczestniczenia w trudnych sytuacjach i niesprzyjających wydarzeniach. Twoja cierpliwość, wytrwałość i optymizm będą wystawione na próbę. Będziesz musiał pogodzić się z pewnymi sytuacjami, rozwiązaniami i decyzjami. Starać się zaakceptować niekorzystny obrót spraw i minimalizować porażki i straty. Za sprawą takich wydarzeń, pomimo świątecznej aury możesz pesymistycznie patrzeć na świat i popadać w chandry. Pocięsz się szukać w sferze duchowej. Relaks przy dobrej muzyce, joga lub medytacja powinny poprawić Twoje samopoczucie.

**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Wodniki przed Świętami powinny przestać myśleć o niebieskich migdałach, narzekać na codzienność i ostro wziąć się do pracy! Będziesz musiał wykazać się teraz większą pracowitością, cierpliwością i determinacją, wkładając więcej wysiłków i energii w swoje działania i aktywności. Przy Twoim temperamencie może nie obejmie się bez stresu i nerwowej atmosfery. Trzymaj swoje emocje i nerwy na wodzy, abyś niepotrzebnie nie popadł w trudne konflikty i niechciane spory z szefem lub współpracownikami! Włącz się aktywnie w przygotowania świąteczne: sprzątanie, zakupy, ubieranie choinki...

**RYBY (19.02. – 20.03.)** Najbliższy czas nastoi Ryby niezwykle pozytywnie, świątecznie i pogodnie do świata i ludzi! Będziesz towarzyski, przyjazny i będzie Cię ciągnąć do kontaktów z innymi. Rozrywka, zabawa i dobry humor to założenia na ostatnie dni roku. Twoja radość i śmiech będzie zaradziły dla innych i wniesie wesołość w życie bliskich i znajomych. Święta Bożego Narodzenia to świetny czas na odwiedzinę rodziny, krewnych i przyjaciół. Pamiętaj, że to także czas, w którym gasną spory i konflikty. To znakomity czas na wyciągnięcie ręki do zgody. Uważaj na gardło, nie pij zimnego!

# KRZYŻÓWKA

KUPON 591



## POZIOMO:

1) w nim leżał mały Jezus; 8) w niej się urodził Jezus; 9) papuga o charakterystycznym czubie i dużym dziobie; 10) nim łamiemy się podczas wieszki wigilijnej; 13) materiał syntetyczny używany do wyrobów specjalnych, uszczelkę, izolacji, smarów; 14) rzymski mowa, pisarz i mąż stanu, wykrył i stłumił spisek Katyliny; 15) presja, przymus wywierany na kogoś; 18) imię Bergen, amerykańskiej aktorki i producentki filmowej („Miss Agent”); 20) drzewko bożonarodzeniowe; 22) spodnie z grubej i sztywnej tkaniny bawełnianej; 25) bohaterka jednej z ksiąg biblijnych; 28) amerykańska liga koszykarska; 29) japońska firma specjalizująca się w produkcji sprzętu audio; 31) wieś w gminie Ustrzyki Dolne lub Lutowska; 32) wieś nad Bugiem w powiecie hrubieszowskim; 34) osiedle pszczylińskich domków jednorodzinnych; 37) kaleki chłopiec z opowiadania Dickens’a; 38) wieś w gminie Solina; 39) punkt lub obszar na sferze niebieskiej, z którego pozornie rozbiegają się drogi meteorów tworzących rój; 40) grecka bogini mądrości, sztuki i wojny sprawiedliwej; 41) miejsce wabienia zwierzyny łownej.

## PIONOWO:

2) dółek łzowy występujący w przednim kącie oka jelenia i daniela; 3) kapłani tworzący najwyższą kastę w Indiach; 4) najbardziej znany ustrzycki zespół punk-rockowy; 5) wigilijna ryba; 6) część twierdzenia matematycznego, której należy dowieść; 7) miejsce najsłynniejszej sceny miłosnej u Szekspira; 10) rasa kota; 11) symbol graficzny używany przy rysowaniu schematów blokowych, wykorzystywany do przenoszenia dalszej części schematu do innej części arkusza lub na inną stronę; 12) najwyższy szczyt w polskich Bieszczadach; 15) zgodnie z legendą wigilijna jest jedyną w roku, w którą zwierzęta potrafią przemówić ludzkim głosem; 16) opłata dla importerów; 17) wyrób powroźniczy; 19) imię wykonawcy piosenki „Kocham cię życie”; 21) formacja, która włączyła się w bitwy pod Kircholmem, Chocimiem i Wiedniem; 23) grecka muza z kitarą, opiekunka poezji miłosnej; 24) pod wigilijnym obrusem; 26) debiutowała płyta „Po słonecznej stronie życia”; 27) państwo ormiańskie na terytorium dzisiejszej Armenii i Turcji w IX-XI w.; 30) był w stajence betlejemskiej; 32) silny wiatr północno-wschodni, wiejący w porze suchej nad Saharą na Wybrzeże Zatoki Gwinejskiej, a także na zachodnie wybrzeże Afryki Północnej; 33) moskiewska wieża telewizyjna należąca do Światowej Federacji Wielkich Wież; 34) nocna msza bożonarodzeniowa; 35) wieś w gminie Lutowska; 36) wiadukt, pomost budowany w celu przeprowadzenia kolei, autostrady.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (fragment kołedy), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 591 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 591 zostaną opublikowane w „GB” nr 1 (609).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 590 otrzymuje **Diana Kmiecik z Krościenka**.

Hasło krzyżówki nr 590 brzmiało: „Grodzisko”.



## BIESZCZADZKIE SMAKI

## Pierogi gryczane z białym serem

Kuchnia regionalna Bieszczad kryje w sobie dużo dobrodziejstwa. Przepisy na potrawy tanie, smaczne i proste, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Przepisy często były zmieniane, ale z powodu biedy osadników. Podstawy zostały do dziś i smak też, mimo ewolucji przekonuje Ewa Sidor, która przestała nam ten przepis.



Fot. E. Sidor

**Składniki:** ciasto - 4 szklanki mąki z roztocza, sól, 1,5 szklanki gorącego mleka, 3 łyżki oleju, farsz - 1/2 kg kaszy gryczanej, 30 dag sera białego tustego, sól, pieprz, świeża mięta, 1 duża cebula, 2 łyżki masła.

Do miski wsypujemy mąkę solimy ją do smaku. Mleko podgrzewamy do ok 70 stopni, dodajemy olej. Mieszamy i wlewamy do mąki. Wyrabiamy ciasto. Pięknie wyrobione odstawiamy na ok 10 min. Kaszę gryczaną gotujemy w osolonej wodzie. Cebulę siekamy i smażymy na maśle. Podsmażoną cebulkę dodajemy do ugotowanej kaszy, mieszamy, dodajemy ser biały. Wyrabiamy farsz doprawiając go solą i pieprzem do smaku. Na koniec dodajemy posiekaną miętę. Jeszcze raz mieszamy. Ciasto cieniućko rozwałkujemy. Wycinamy kółka. Nakładamy farsz i zaklejamy. Gotujemy w osolonej wodzie. Podajemy z skwarkami. Przepis pochodzi z bloga <http://mojakuchniamalutka.blogspot.com/>

Zapraszamy do przesyłania swoich przepisów wraz ze zdjęciami na adres: re-

BIESZCZADZKA GALERIA RĘKODZIEŁA  
Tworzyć – to oddać kawałek siebie

Fot. L. Tul-Chmielewska

**AUTOR:** Mandala Art. Lidia Jacek-Małysza i Marek Małysza. Artysty z pasją, ich pozytywna energia emanuje wokół i rzutuje na ich twórczość. Od ponad 6 lat w swojej podkarpackiej pracowni tworzą ceramikę artystyczną. Aniolki, figurki, serca, patery, biżuteria – są charakterystyczne i rozpoznawalne, tworzone z masy i gliny szamotowej w różnych kolorach. Każdy wyrób wykonany jest ręcznie według ich własnych

pomysłów. Przedmiotom i figurkom nadają kształt, a po wyschnięciu czyszczą i wypalają w piecu na tzw. biskwit. Następnie je szklwią i ponownie wypalają w temp. 1100 C.

Z ich pięknymi ceramicznymi wyrobami możemy się spotkać w kilku bieszczadzskich galeriach m.in. w Galerii Ptaszarnia w Polań-

czku. Oko znawcy i konesera piękna wychwyci kształty i cechy charakterystyczne dla tych artystów. I co specyficzne dla rękodzieła nie ma dwóch takich samych wyrobów.

Ich prace można znaleźć na stronie [mandalaart.pl](http://mandalaart.pl). To ludzie pozytywni, tworzący z pozytywnym przesłaniem.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia Lidia i Marek, składają Czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej życzenia spokoju, dobra, zdrowia i pozytywnej energii każdego dnia i dla wszystkich.

Lidia  
Tul-Chmielewska

## REPERTUAR KIN

Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne,  
ul. 29 Listopada 31

- PIOTRUŚ. WYPRAWA DO NIBELANDII – 3 D – 18.12., 19.12., 20.12. – godz. 17.00 – bilet 16 zł.

- 11 MINUT – 21.12., 22.12. – godz. 19.00 – bilet 14 zł.

- IGRZYSKA ŚMIERCI: KOSOĞŁOS. CZ.2 – 3 D – 28.12., 29.12., 30.12. – godz. 19.00 – bilet 16 zł.

Okulary do projekcji 3 D – 4 zł (okulary na własność)

- Kino „Kofekret” Zatwarnica, gmina Lutowska

- KINO OBJAZDOWE – 19.12. – godz. 17.30, 27.12. – godz. 19.00 – bilet 10 zł.

- WOLNA SOBOTA – 19.12., 29.12. – godz. 19.00, 26.12. – godz. 17.00 – bilet 10 zł.

- HASŁO – 27.12. – godz. 17.00, 29.12. – godz. 17.30 – bilet 10 zł.

- MOJA MATKA – 26.12. – godz. 19.00 – bilet 15 zł.

Ze względu na małą ilość miejsc kinowych prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094).

## Świąteczne dylematy: bombki bakaliowe z nasionami pokrzywy czy tradycyjna kutia?

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, które w wielu domach są jednym z najważniejszych świąt w roku. A na pewno tak jest dla dzieci. Spotkania rodzinne, smaczne dania, wspólne wyjście na spacer...

Na stołach często króluje wiele dań regionalnych czy tradycyjnych wyniesionych z domu rodzinnego. Jednym z nich jest kutia: tradycyjna potrawa kuchni ukraińskiej, białoruskiej, rosyjskiej, litewskiej i dawniej polskiej kuchni kresowej. Jej nazwa pochodzi tak naprawdę od greckiego słowa: „kókkos” co oznacza ziarno, nasiono, orzech. Tradycyjny przepis na kutię to: 1 szklankę pszenicy łuskanej (tzw. „na kutię”) – ugotować, 1 szklankę maku – sparzyć i zmielić, 1/2mleka lub słodkiej śmietanki, 1 szklankę miodu, po 100 g drobno posiekanych: orzechów włoskich, orzechów laskowych, migdałów, suszonych fig, daktyli, rodzynek (namoczonych w ciepłej wodzie). Można dodać kandyzowane skórki pomarańczy czy płatki kokosa. Wszystkie razem wymieszać, odstawić do lodówki na kilka godzin i gotowe.

Jest to bardzo smaczny i pożywny deser, którego nie może zabraknąć na wielu stołach. Symbolizuje on dobrobyt materialny i powodzenie w miłości. Jest czasochłonny do przygotowania, a do tego zawartość mleka czy śmietany



Fot. K. Judka

powoduje, iż trzeba go szybko zjeść, by się nie zepsuł. To moje ulubione danie wigilijne.

I z powodu krótkiej przydatności do spożycia ulubionej potrawy oraz nadmiaru zajęć przed świętami, zmodyfikowałam przepis tak, by można było szybko przygotować i cieszyć nim się dłużej.

(Przepis na świąteczne bombki na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

Wesołych świąt - Życzy Niezle Ziółko

## Informator Bieszczadzki

## Telefony alarmowe

Pogotowie – 999

Policja – 997

Straż pożarna – 998

GOPR – 601-100-300

## Urzędy Ustrzyki Dolne

## Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek – piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

## Starostwo Powiatowe

ul. Bełska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek – piątek od 7.30 do 15.30.

## Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

## Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

od 14 grudnia do 21 grudnia – apteka „dr Max” ul. Rynek 3 od 21 grudnia do 28 grudnia – apteka „Eskulap” ul. Rynek 12

## Kultura i Sport

## Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek – piątek od 8.00 do 15.00.

## Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Bełska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek – sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec – sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

## Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

## Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

## Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

## Urzędy gmin

## powiat bieszczadzki

## Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.30 do 15.30. tel. 13 461-90-09

## Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek – piątek od 7.00 do 15.00

## powiat leski

## Starostwo powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.00 do 15.00.

## Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.30 do 15.30 burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

## Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.00 do 15.00

## Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.30 do 15.30

## Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.30 do 15.30

## Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wlejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00



## Marcela z punktami FIS

Troje reprezentantów MKS Halicz Ustrzyki Dolne, wystartowało w zawodach FIS we włoskiej Santa Catarina. Podczas trzydniowej rywalizacji najlepiej spisała się Marcela Marcisz, plasując się w dwóch biegach w pierwszej dziesiątce, a w trzecim zajmując 16 miejsce.



Fot. skipoł.pl

Pierwszy dzień to sprinty stylem dowolnym na nietypowym dystansie 800 metrów. Na tym dystansie Marcela zajęła 16 miejsce. Druga z naszych reprezentantek Andżelika Szyszka była 23.

Dzień później panią stanęły na starcie biegu na dystansie 10 km stylem klasycznym. Marcela Marcisz ze stratą 1,46,7 min. do zwyciężczyni zajęła ósme miejsce. Andżelika Szyszka była w tym bie-

gu szesnasta, ze stratą 7,36,8. W biegu mężczyzn na 15 km udział brali reprezentanci Podkarpacia z MUKS Jedlicze. Dawid Bril zajął 31 miejsce, a Wojciech Pelczar 36.

Trzeci z naszych reprezentantów Daniel Chmielowski rywalizował w kategorii juniorów. W biegu na 10 km stylem klasycznym zajął odległe 67 miejsce. W biegu pościgowym stylem dowolnym udało mu się przesuwać o cztery pozycje i w końcowej klasyfikacji znalazł się na 63 miejscu.

Najlepszy wynik odnotowała Marcela Marcisz w biegu pościgowym stylem dowolnym. Nie dość, że obroniła wysoką pozycję z dnia poprzedniego to jeszcze awansowała o jedno miejsce zajmując siódma pozycję.

W tym sezonie Marcela będzie musiała samotnie bronić dobrego imienia nazwiska Marciszów. Jej młodsza siostra Ewelina, członkini kadry A, sezon 2015/2016 ma spisany na strąty. Urazy barku i nowy sprawy, że także jej zabraknie w tym sezonie. Dla utalentowanej narciarki będzie to niestety już nie pierwszy rok stracony z powodów zdrowotnych.

/Ela/

## „SAN” górą na Węgrzech

Najmłodsze siatkarki UKS „SAN” Lesko sprawiły sobie miły prezent mikołajkowy wygrywając międzynarodowy turniej w Debreczynie, który był rozgrywany w dniach 4-5 grudnia.



W turnieju wzięło udział 9 drużyn z Węgier, Polski i Serbii. Drużyny zostały podzielone na trzy grupy po trzy drużyny. Następnie drużyny z pierwszych dwóch miejsc awansowały do następnej fazy rozgrywek. Dziewczyny z Leska rozegrały pierwszy mecz w piątek wieczorem wygrywając 2:0 z zespołem Eotvos

DSE. W sobotę zostały rozegrane pozostałe mecze w grupach oraz finały. Drużyna z Leska zajęła pierwsze miejsce w grupie i o wejście do finału rozgrywały mecz z zespołem Palics z Serbii. Mecz zakończył się 2:1 zwycięstwem naszych dziewczyn, które awansowały do ścisłego finału, w którym

wystąpiły razem trzy drużyny. W finale siatkarki z Leska pokonały kolejno drużynę Hunyadi z Węgier 2:0 oraz Bolyai również z Węgier 2:0. W całym więc turnieju (w pięciu meczach) dziewczyny z UKS „SAN” Lesko straciły tylko jednego seta. Był to ich pierwszy tego typu międzynarodowy turniej i od razu z takim sukcesem. Serdecznie gratulujemy. Dziewczyny otrzymały puchar, pamiątkowe medale oraz nagrody rzeczowe.

Słowa podziękowania należą się stacji paliw P.P.H.U KRAFT pana Paślawskiego oraz firmie Nieruchomości Wild Estate pani Agnieszki Maciela-Andruch, bez których wsparcia wyjazd byłby nie odbył. Drużyna UKS „SAN” Lesko wystąpiła w składzie: Emilia Zembrak, Julia Czenczek, Aleksandra Czawa, Agata Skiba, Julia Czerwska, Klaudia Podsobińska, Zuzanna Tylka. Trenerzy: Witold Czawa, Stanisław Hadam, Sławomir Dydaćki

Źródło www.lesko.pl

## Dominacja Brzozowa i Sanoka

30 listopada oraz 1 grudnia 2015 roku w hali BZSZ w Ustrzykach Dolnych odbyła się Rejonowa Licealiada w Tenisie Stołowym Dziewcząt i Chłopców. W zawodach wystartowały szkoły reprezentujące powiaty: bieszczadzki, leski, sanocki i brzozowski. Zawody zarówno w kategorii chłopców jak i dziewcząt zdominowali reprezentanci z Sanoka i Brzozowa.



Fot. UM Ustrzyki D.

Gimnazjaliści przystąpili do rywalizacji w dwóch grupach eliminacyjnych. Po dwóch porażkach 3:0 z ZS nr 3 Sanok oraz z ZSO Brzozów z dalszej rywalizacji odpadli pingpongiści z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych z Ustrzyk. W walce o pierwsze miejsce spotkali się pogromcy ustrzyckiej drużyny. Sanocianie wygrali finał z brzozowianami 3:0. Obydwie szkoły zakwalifikowały się do zawodów wojewódzkich.

Wśród dziewcząt, podobnie jak wśród chłopców reprezentantki BSZZ z Ustrzyk Dolnych nie przebrnęły przez fazę eliminacyjną przegrywając 3:0 z I LO Sanok, LO Lesko oraz ZSTIA Lesko.

W półfinałach turnieju I LO Sanok wygrało 3:2 z ZS nr 1 Sanok, a ZSO Brzozów wygrał 4:1 z LO Lesko. W finale zawodów I LO Sanok pokonał 3:2 drużynę ZSO Brzozów. Do finałów wojewódzkich zakwalifikował się obydwie drużyny występujące w finale rejonowym.

/Ela/

## POWIATOWA GIMNAZJADA DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW W KOSZYKÓWCE

### Ustrzyki do Rejonu

W Ustrzykach Dolnych chłopcy, a w Czarnej dziewczęta rywalizowali w powiatowych zawodach w koszykówce. Stawką był awans do rejonowego szczebla rozgrywek Gimnazjady.



Fot. UM Ustrzyki D.

Do rywalizacji gimnazjalistów przystąpiły cztery drużyny, reprezentujące gminy Ustrzyki Dolne, Czarna i Lutowiska. W meczu otwarcia koszykarze ZSP nr 2 NSS pokonali 14:10 Gimnazjum Czarna. W drugim spotkaniu ZSP nr 1 z Ustrzyk uległ 9:10 drużynie z Lutowisk. W kolejnych meczach uzyskano następujące wyniki: ZSP nr 1 – Gimnazjum Czarna 22:4; ZSP nr 2 NSS – Gimnazjum Lutowiska 16:14; Gimnazjum Lutowiska – Gimnazjum Czarna 23:10. W ostatnim meczu spotkały się dwie ustrzyckie drużyny. Dzięki zwycięstwu 13:9 ZSP nr 1 nad ZSP nr 2 NSS, to reprezentanci ustrzyckiej „jedynki” okazali się najlepszymi i będą reprezentowali powiat bieszczadzki w zawodach rejonowych.

Wśród dziewcząt najlepszymi okazały się gimnazjalistki z ZSP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne, które pokonały Czarną 18:2 oraz Lutowiska 15:8. Na drugim miejscu turniej ukończyło Gimnazjum z Czarnej po zwycięstwie 18:14 nad Lutowiskami. Do zawodów rejonowych zakwalifikowała się drużyna z ZSP nr 2 NSS z Ustrzyk Dolnych.

/Ela/

## Mistrzowie unihokeja

W Lutowiskach odbyły się powiatowe rozgrywki w unihokeju. Szkoły podstawowe rywalizowały w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej, a gimnazjaliści w ramach Gimnazjady. Niestety zawody nie cieszyły się zbyt dużym zainteresowaniem szkół. Do rywalizacji przystąpiły jedynie drużyny z Lutowisk i Czarnej.



Fot. UM Ustrzyki D.

Mecz dziewcząt ze szkół podstawowych zakończył się zwycięstwem SP z Lutowisk, które pokonały 5:0 SP Czarną. Podobnie w rywalizacji chłopców wyższość pokazali uczniowie z Lutowisk wygrywając z Czarną 7:0.

W rozgrywkach gimnazjalistów ponownie lepsi okazali się uczniowie z Gimnazjum w Lutowiskach i pokonali Gimnazjum Czarna 5:1. Zacięta rywalizacja wśród gimnazjalistek zakończyła się zwycięstwem 4:3 drużyny z Czarnej.

Do zawodów rejonowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej zakwalifikowały się drużyny chłopców i dziewcząt z SP Lutowiska. Na rejonowej Gimnazjadzie powiat bieszczadzki reprezentować będą wśród chłopców Gimnazjum Lutowiska, a wśród dziewcząt Gimnazjum w Czarnej.

Uczestniczące zespoły otrzymały puchary ufundowane przez Wojewódzki Związek Sportowy w Rzeszowie.

/Ela/

**Unihokej (floorball)** jest sportem drużynowym, z pięcioma zawodnikami i bramkarzem w każdej drużynie. Zawodnicy do gry używają poliwęglanowych kijów zakończonych kompozytową blendą oraz ażurowej plastikowej piłki.

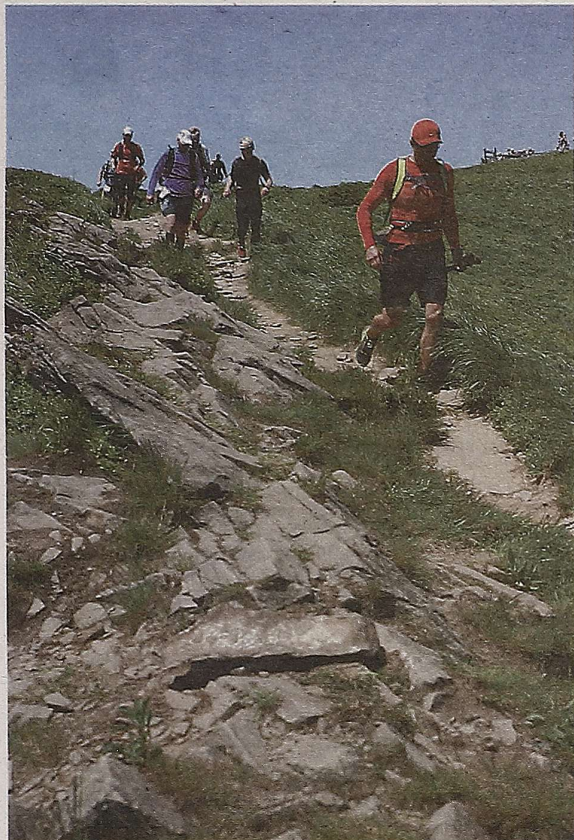
Za twórców tej dyscypliny uważa się Szwedów. Unihokej najłatwiej porównać do hokeja na lodzie, ale w mniej brutalnej formie oraz bez lyżew bądź krążka a mecze prowadzone są przez dwóch równouprawnionych sędziów.

Sport ten jest szczególnie popularny w Szwecji, Finlandii, Szwajcarii oraz w kilku innych krajach takich jak Norwegia, Polska, czy Czechy. Poza Europą unihokej systematycznie zwiększa swoją popularność m.in. w Kanadzie, Singapurze, Japonii, Australii oraz w Stanach Zjednoczonych.



# Statuetka dla "Rzeźnika"

O Oryginalnym Biegu Rzeźnika, Rzeźniku 500 i innych biegach z Mirosławem Bienieckim, dyrektorem Biegu Rzeźnika (i jednocześnie wszelkich biegów rzeźnickich) rozmawia Wojciech Domiszewski



Na trasie XII Biegu Rzeźnika

Fot. Jolanta Błasiak-Wielgos

- Yared Shegumo, wicemistrz Europy w maratonie, podczas Gali Biegów Masowych w Warszawie, odczytując nominację w kategorii Bieg Oryginalny, nie ukrywał, że ciężko wymówić mu nazwę wyróżnionego biegu, którym został Bieg Rzeźnika. Pewnie już wtedy czuliście, że statuetka im. Tomasza Hoppera powędruje w Wasze ręce...

- XII Bieg Rzeźnika InterRisk dla Aktywnych zebrał ok. 70 procent głosów oddanych na biegi górskie i ultra w plebiscycie Gali Biegów Masowych. Mielśmy zatem wszelkie powody, aby spodziewać się wygranej, pomimo, że biegi, z którymi konkurowaliśmy były świetnymi imprezami. Sami braliśmy udział w części z nich.

- To nie jedyne wyróżnienie dla Biegu Rzeźnika w ciągu ostatnich lat...

- W ostatnich latach otrzymaliśmy dwukrotnie tytuł najlepszego biegu górskiego Złota Kozica, najbardziej prestiżowym konkursie obejmującym biegi górskie, ponieważ głosować w nim mogą jedynie biegacze, którzy startowali w ocenianych biegach. Zdobywaliśmy też sporo innych nagród i wyróżnień (Filippidesy na maratonie polskie, pl, tytuł Najlepszego Oryginalnego Biegu Masowego w 2014 (plebiscyt portalu [www.biegimasowe.pl](http://www.biegimasowe.pl)), tytuł ULTRA BIEG 2014 (plebiscyt portalu [www.ultrabieg.pl](http://www.ultrabieg.pl))).

- W czym przejawia się oryginalność Biegu Rzeźnika?

- To jeden z najstarszych biegów górskich na dystansie ultra w Polsce. Trasa wiedzie przez przepiękne Bieszczady i jakoś od początku mieliśmy takie szczęście, że przyjeżdżają na niego fantastyczni ludzie... Ot, cały czar! Oczywiście staramy się, aby impreza, która ma de facto charakter raczej rajdu turystycznego niż wyścigu, była jak najlepiej zorganizowana. dołącz-

dowaliście się na poszerzenie oferty biegowej, którą był trwający tydzień (30.05-6.06.) Rzeźnicki Festiwal Biegowy. Ale coraz żywiej pojawia się nowa idea biegu - Rzeźnik 500. Byłby to, zadaje się, najdłuższy bieg ultra w Polsce. Skąd ten pomysł i czy jest rzeczywiste zapotrzebowanie na tak długi i wyczerpujący dystans?

- Rzeźnik 500, czyli pokonanie Głównego Szlaku Beskidzkiego na warunkach określonych w przygotowanym przez nas regulaminie, we współpracy z osobami, które już przebiegły ten dystans, to pomysł zwirowany, ale chodził nam po głowach od lat. Ideę zaszczylił nam Leszek Rzeszółko, który pokonał tę trasę bez wsparcia z zewnątrz, najpierw sam w 2008 roku, a dwa lata później wraz ze swoją żoną Marzeną Rzeszółką. W tym roku katalizatorem prac nad realizacją biegu był wyczin Rafała Bielawy i Kamila Klicha, którzy w październiku pokonali tę trasę w 151 godzin. Także bez wsparcia z zewnątrz, tzn. nikt im nie mógł pomagać na trasie, a jedyne zaopatrzenie jakim dysponowali, poza tym, co nieśli na plecach, to jedzenie, które nabywali po drodze. Rzeźnik 500 ma być raczej wyzwaniem niż zorganizowanym biegiem. No, może w przyszłości znajdzie się więcej chętnych i uda się pościgać na tym dystansie...

\*Gala Biegów Masowych odbyła się 27.11. w Warszawie, w Hotelu Radisson Blu Centrum. Wręczone zostały statuetki im. Tomasza Hoppera w kategorii: Zawodnik Roku, Zawodniczka Roku, Objawienie Roku, Maraton, Półmaraton, Bieg Uliczny 5-10-15, Bieg Oryginalny,

# Alpejczycy przygotowani

Alpejczyści UKN Laworta z Ustrzyk Dolnych już w lipcu rozpoczęli przygotowania do sezonu narciarskiego 2015/16. Do drugiej połowy grudnia wzięli udział w licznych treningach oraz trzech obozach sportowych, na Litwie i w Austrii.



Od lewej w górnym rzędzie: Bruno Łukaszyk, Piotr Karabanowski, Olga Miszcza, Helena Karabanowska, Oliwia Kądziołka, Inga Opalińska. Dolny rząd: Daniel Babiarz, trener Bartek Kądziołka. Fot. Arch. UKN Laworta

W lipcu i sierpniu ustrzyccy alpejczyści trenowali indywidualnie w oparciu o przygotowany harmonogram zajęć, spotykając się również na kilku konsultacjach z trenerem Bartłojem Kądziołką. Na przełomie sierpnia i września ośmioosobowa grupa wyjechała na sześciodniowy obóz na Litwę. W Druskiennikach, w całorocznym ośrodku narciarskim, znajdującym się pod dachem hali, na 460 trasie trenowali przede wszystkim slalom.

W pierwszej połowie października i na przełomie października i listopada alpejczyści dwukrotnie wzięli udział w obozach w austriackim Tyrolu na lodowcu w ośrodku Pitztaler Gletscher. W tym roku alpejczyści z Ustrzyk trafili na bardzo dobre warunki atmosferyczne, co wcześniej nie zawsze się udawało i bardzo intensywnie wykorzystali czas na obozie. W Austrii szlifowali przede wszystkim technikę slalomu

giganta. Sporym przeżyciem dla młodych ustrzyckich sportowców było spotkanie i wspólne zdjęcie z mistrzem świata i czterokrotnym zdobywcą Kryształowej Kuli Marcelem Hirscherem.

Od września w ramach zajęć w szkole grupa uczniów z klas V, VI oraz gimnazjum uczestniczy w zajęciach zgodnie z planem i mikrocyclami, przygotowując się do zawodów w ramach Pucharu Polski.

Na zagraniczne obozy wyjeżdża z reguły około osiem osób. Wynika to z możliwości organizacyjnych i finansowych klubu. W obozach uczestniczyli: Helena Karabanowska, Piotr Karabanowski, Bruno Łukaszyk, Daniel Babiarz, Oliwia Kądziołka, Olga Miszcza, Kuba Wiktor, Brian Osiańczak. Indywidualnie trenują reprezentację UKN Lawortę Maciej Regiel uczący się w MSS w Zakopanem i korzystający z finansowego wsparcia Tauron Bachleda Ski oraz Katarzyna i Maciej Mirkowie. Do startów powraca po kontuzji Kolana Inga Opalińska, nasza brązowa medalistka tegorocznej Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Od tego sezonu będzie startowała już w kategorii FIS, więc będzie jej znacznie trudniej niż dotychczas. Z tego też powodu trenerzy i ona sama podchodzą do startów na spokojnie bez emocji.

Najważniejsze starty w tegorocznym 2105/16 sezonie to między innymi Mistrzostwa Polski Młodzików rozgrywane w drugiej połowie lutego w Ustrzykach Dolnych. Alpejczyści z Ustrzyk liczą też na sukcesy w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, zaplanowanej na luty 2016 r. w Czarnej Górze. Z innych docelowych imprez, w których wezmą udział zawodnicy z UKN Laworta to Mistrzostwa Polski UKS, Ogólnopolskie Spotkania UKS oraz cykl czternastu startów w ramach Pucharu Polski.

- Oprócz zawodów centralnych, w podkarpackim środowisku alpejczyków powstał pomysł na reaktywowanie Podkarpackiej Ligi Dziecięcej, w której mogłaby brać udział większa liczba dzieci i młodzieży trenujących w kilku klubach między innymi w Śródmieściu Przemysłu, PTN Przemysłu, MKN Jasło, GOSIR Frysztak, Gwoździak Gwoździćka Dolna. Planujemy rozegranie pięciu zawodów w ramach ligi, które mają upowszechnić i dać możliwość rywalizacji i konfrontacji znacznie większej niż dotychczas liczbie młodych zawodników - mówi Bartłoj Kądziołka trener UKN Laworta.

Adam Leń

# Bieg Lotników

Już można zapisywać się do kolejnego biegu Lotników. 6 i 7 lutego 2016 na trasach im. Stanisława Nahajowskiego Pod Żukowem w Ustjanowej zostanie rozegrana jego 29 edycja. Impreza została zaplanowana na cały weekend, czyli każdy znajdzie coś dla siebie.



Ustrzyki  
Dolne

W sobotę odbędzie się Mały Bieg Lotników czyli zawody dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Zawodnicy będą rywalizowali na dystansach od 500 metrów do 3 kilometrów.

Po zawodach dzieci i młodzieży w planie jest impreza dla ludzi, którzy chcą zacząć przygodę z biegami narciarskimi, na miejscu będzie wypożyczalnia sprzętu i wykwalifikowani instruktorzy, którzy pomogą w stawianiu pierwszych kroków na nartach.

Niedziela 7 lutego to biegi główne mężczyźni na dystansie 20 kilometrów i kobiet na dystansie 10 kilometrów. Oczywiście jak nakazuje tradycja w Biegu Lotników rozegrany zostanie stylem klasycznym. Nowością będzie także bieg na 5 kilometrów poświęcony pamięci Stanisława Nahajowskiego twórcy i wieloletniego komandora biegu.

W ramach biegu trwać będzie również rywalizacja resortowa. O miano najlepszych w swoich grupach zawodowych walczyć będą między innymi: piloci, leśnicy, pracownicy służb mundurowych.

Szczegółowe informacje o biegu, a zwłaszcza o sposobie zgłaszania się i warunkach udziału można znaleźć na stronie <http://www.bieglotnikow.pl>

/ela/





**Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej  
w Ustrzykach Dolnych z siedzibą przy ulicy Dworcowej 10  
ogłasza publiczny ustny przetarg nieograniczony na  
najem lokali użytkowych**  
Przedmiotem przetargu są:

- Lokal użytkowy o pow. 48,30 m<sup>2</sup> położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 16  
Cena wywoławcza 1000,00 zł/miesięcznie + podatek VAT  
Wadium: 1000,00 zł

- Lokal użytkowy o pow. 49,07 m<sup>2</sup> położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 16  
Cena wywoławcza 1200,00 zł/miesięcznie + podatek VAT  
Wadium: 1200,00 zł

Lokal użytkowy o pow. 37,50 m<sup>2</sup> położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 17  
Cena wywoławcza 1000,00 zł/miesięcznie + podatek VAT  
Wadium: 1000,00 zł

- Lokal użytkowy o pow. 12,42 m<sup>2</sup> położony w miejscowości Ropienka 20 (bud. ośrodka zdrowia)  
Cena wywoławcza 200,00 zł/miesięcznie + podatek VAT  
Wadium: 200,00 zł

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.  
Przystępujący do przetargu wpłaca wadium na konto bankowe Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w BBS w Ustrzykach Dolnych Nr konta: 22 8621 0007 2001 0012 2379 0002.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 10 zł.  
Oprócz czynszu płatnego z góry do 10 każdego miesiąca najemca jest zobowiązany płacić za: podatek od nieruchomości, wywóz nieczystości stałych, energię elektryczną, centralne ogrzewanie, wodę i ścieki – opcjonalnie.

Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się w dniu 5 stycznia 2016 roku o godz. 11:00 w siedzibie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10 pokój nr 4 w kolejności wskazanej w ogłoszeniu.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy wpłacą wadium do dnia 5 stycznia 2016 r.

Lokale można oglądać do dnia 4 stycznia 2016 r. do godz. 14:00.

**Wpłacone wadium zostanie:**

zwrócone jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu, przepada jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy w terminie do 10 dni zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego w przypadku rozstrzygnięcia przetargu na jej korzyść. Bliższych informacji można uzyskać pod nr 13-461-14-17.

Dyrektor ZGM w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Dyrektor mgr Jerzy Józwiak



## OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015 roku poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od **18 grudnia 2015 r. do 08 stycznia 2016 r.** został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **wykaz** nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy, na czas nieokreślony, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

**W formie bezprzetargowej z przeznaczeniem na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej:**

1. część działki nr 270/3 o powierzchni 150 m<sup>2</sup> (ogólna powierzchnia działki 0,2157 ha), położonej we wsi **Ustjanowa Górna**, oznaczonej na załączniku graficznym nr 2 na rzecz **współwłaściciela** nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 270/1,
2. część działki nr 270/3 o powierzchni 600 m<sup>2</sup> (ogólna powierzchnia działki 0,2157 ha), położonej we wsi **Ustjanowa Górna**, oznaczonej na załączniku graficznym nr 3 na rzecz **współwłaściciela** nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 270/1,

**W formie przetargu ustnego nieograniczonego:**

1. część działki nr 7/10 o powierzchni 20 m<sup>2</sup> (ogólna powierzchnia działki 0,1728 ha), położonej we wsi **Trzcianiec** z przeznaczeniem pod ustawienie garażu,
  2. działka nr 106 o powierzchni 0,4211 ha, położona we wsi **Ropienka** z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego.
- Kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami  
mgr Alicja Kisielewicz**



## OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. Nr 102 poz. 651 z 2010r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od dnia 18 grudnia 2015r. do dnia 01 lutego 2016r. wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego:

**Działki nr 45/4, 45/5, 317/6 o łącznej powierzchni 0,1384 ha położone w miejscowości Łodyna.**  
**Kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami  
mgr Alicja Kisielewicz**

**XII PRZEGLĄD  
FILMÓW  
GÓRSKICH**  
w Ustrzykach Dolnych

**22-24.01.2016**

**Kinga Baranowska  
Leszek Cichy  
Peter Hamor  
Aleksander Lwow  
Janusz Majer  
Piotr Pastelnik  
Piotr Snopczyński  
Krzysztof Wielicki**

**WSTĘP WOLNY**

PRZEGLĄD FILMÓW GÓRSKICH USTRZYKI DOLNE

PRZETARGI BANKI

plus+

TATRA



PROGRAM

22.01.2016 r. (piątek)

- 17.00 - Otwarcie Przekładu i wystawy fotograficznej Piotra Snopczyńskiego: „Moje wyprawy górskie”.
- 17.15 - Waldemar Czado: Przejście skitowe Grand Paradiso (diaporama).
- 17.45 - „Art of Freedom” film dok. M. Kłosowicz, W. Słota - kompozycja Krzysztof Wielicki.
- 19.00 - Bartosz Krawczyk: Prezentacja „Centrum Korony Ziemi” w Zawol.
- 19.20 - „Na szczytach Korony Ziemi” - Leszek Cichy, Peter Hamor, Aleksander Lwow, Janusz Majer, Piotr Pastelnik, Krzysztof Wielicki

23.01.2016 r. (sobota)

- 11.00 - Filmy pęknie z archiwum TFP Sport z komentarzami Piotra Snopczyńskiego i Aleksandra Lwowa.
- 17.00 - Paweł Wysocki: prezentacja autorska filmu o Jerzym Kaloczu - „Jurek”.
- 18.20 - Narciarstwo wyczołganie: - wspomnienie Ołta Ostrowskiego, - „No ski no fun” film Dariusza Zabuskiego o Andrzeju Bargielu.
- 19.30 - Wieczór z Kingą Baranowską, - Kino nocne „Everest” film fab. w wersji 3D.

24.01.2016 r. (niedziela) - Stok górny Grumadzyń.

- 10.00 - 20.00: Zimowy Filmik Rodziny: - zawody narciarskie: Memoriał Ołta Ostrowskiego, - filmy górskie w kinie plenerowym.

- w trakcie Przekładu czynne będzie stanowisko festiwalu górskich Pasa Biżansza Grumadzyńskiego, w tym multimedialny multypleks i multypleks autografów autorstwa Z. Słoty i K. Wielickiego „Krzysztof Wielicki - 166 wyjazd”.

Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach Dolnych informuje, że w siedzibie Starostwa zostały wywieszone wykazy, nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, położonych w miejscowości Ustjanowa Dolna oraz Bandrów Narodowy, gmina Ustrzyki Dolne.

**Starosta Bieszczadzki  
Marek Andruch**

www.bieszczadzka24.pl  
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Paulina Bajda  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej  
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o. o. DRUKARNIA; 39-402 Tamorzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.

### OGŁOSZENIA DROBNE

\* Sprzedam działkę budowlaną o pow. 9,2 ara w Olszanczy (Olszanka Górna). Cena do uzgodnienia. Tel. 508 153 371.

\* Sprzedam Volkswagena Borę Kombi, rok prod. 1999, 1,9 TDI- 115 KM. Tel. 669 432 677.

\* Sprzedam 2 atrakcyjne działki widokowe przylegające do siebie o łącznej pow. 94 ary w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

\* Pożyczki Super oferta! Potrzebujesz gotówki - dzwoń! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń! Tel. 666 393 804, 17 871 3074.

\* Potrzebujesz pieniędzy wejdź www.daiglob.pl, zakładka daiglob a-count.

\* Sprzedam mieszkanie o pow. 30 m<sup>2</sup> (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Cena do uzgodnienia. Tel. 888 467 701.

### OGŁOSZENIA DROBNE

\* Sprzedam garaż w Ustrzykach Dolnych nad rzeką obok hali sportowej. Tel. 605 824 123.

\* Sprzedam mieszkanie o pow. 54 m<sup>2</sup> w Trzciancu (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, spiżarka) lub zamienię na mieszkanie w Ustrzykach Dolnych. Tel. 661 282 889 lub 609 062 091.

\* Sprzedam garaż murowany przy ul. Łukasiewicza w Ustrzykach Dolnych. Tel. 608 827 635.

\* Sprzedam dom murowany o pow. 185 m<sup>2</sup> w Bandrowie + garaż i pomieszczenie gospodarcze o pow. 40 m<sup>2</sup> na działce 50 arów. Cena 250 tys. zł. Tel. 506 369 773.

\* Kupię stare motory nienależnie od stanu. Tel. 795 934 654.

\* Sprzedam posiadłość w Krościenku - dom 160 m<sup>2</sup>, działka 2 ha, staw, 3 domki letniskowe. (http://otodom.pl/oferta/sprzedam-przebieglosc-posiadlosc-w-bieszczadach ID2gydJ.html#2ae197bf4). Tel.601 085 802.

### OGŁOSZENIA DROBNE



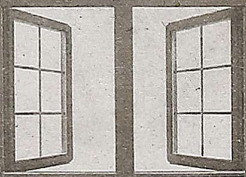
**USTRZYCKI  
DOM  
KULTURY**

**Ustrzycki  
Dom Kultury**

zaprasza na naukę gry na:  
pianinie, organach,  
wiolonczeli i skrzypcach.  
Zapisy od poniedziałku  
do piątku od 8:00 do 15:00  
w Ustrzyckim  
Domu Kultury.  
Tel. 13-461-45-78, 13-461-  
13-22, 698 380 210

**MORAWSKI**

**OKNA  
I DRZWI**



**ROLETY  
BRAMY GARAZOWE  
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne  
ul. 29 Listopada 47  
tel.: (13) 492 78 84,  
kom. 693 781 547  
e-mail: fh.morawski@wp.pl  
www.oknaidrzwi-ustrzyki.pl

**NAJTANIEJ W OKOLICY**

**EFL**  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz  
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**„SZWAGIER MEBLE”**

poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar  
i doradztwo gratis,  
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:  
Nowosielec 313  
tel. 0602 465 102

Zapraszamy  
do korzystania  
ze świątecznej  
promocji reklamy na  
www.bieszczadzka24.pl

Informacje w redakcji  
od poniedziałku do piątku  
w godzinach 8.00-15.00  
oraz pod adresem  
redakcja@bieszczadzka24.pl

## Wilcze góry w “Piwniczce”

Prawie dwa lata temu w styczniu 2014 w Ursa Maior w Uhercach odbyła się przedpremierowa projekcja filmu „Wilcze góry”. W sobotę 8 stycznia 2016 r. miłośnicy filmów przyrodniczych będą mieli okazję w Piwniczce w Ustrzykach Dolnych obejrzeć ten obrośnięty już legendą film. Projekcja będzie też okazją do spotkania z jednym z autorów filmu.

*Piwniczka*  
bar kawiarnia

Restauracja Piwniczka  
ul. Rynek 17, Ustrzyki Dolne  
08.01.2016 - godz. 18.00

**Piwniczkowe Spotkania z Przyszłością**  
SEZON II

Zapraszamy na projekcję filmu  
„Wilcze góry”  
oraz spotkanie z jednym z twórców filmu  
Erik Baláz



<http://www.arollafilm.com/en>

wstęp wolny  
rezerwacje: 609 707 738

realizacja: www.informacja.pl

„Wilcze góry” to efekt trzech lat pracy Erika Baláza słowackiego producenta filmowego, który wraz z dwójką swoich współpracowników Karolem Kalksym i Jozefem Fiałą filmowali unikalne miejsca oraz żyjące w nich dzikie zwierzęta. Miejscem ich penetracji były Karpaty Wschodnie, a znaczna część ujęć do tego filmu powstała właśnie w polskich Bieszczadach. Film ukazuje jedno z ostatnich w Europie miejsc, gdzie dzikie zwierzęta mają jeszcze możliwość względnie naturalnej egzystencji, gdzie narodziny, życie i śmierć zwierzęcia to naturalny proces nie zakłócony jeszcze przez człowieka. Dodatkowym walorem filmu jest przejmująca, wręcz monumentalna muzyka, podkreślająca i dopełniająca obraz. Spotkanie z autorem będzie również okazją do poznania warsztatu oraz kulis pracy filmowca przyrodnika nad filmem.

/ela/

Obfitych darów łask  
płynących  
z tajemnicy bożej miłości  
objawionej w ciszy nocy  
betlejemskiej,  
a także pokoju i radości  
w każdym dniu  
Nowego Roku  
wszystkim mieszkańcom  
Bieszczadów  
życzy  
starosta bieszczadzki  
Marek Andruch



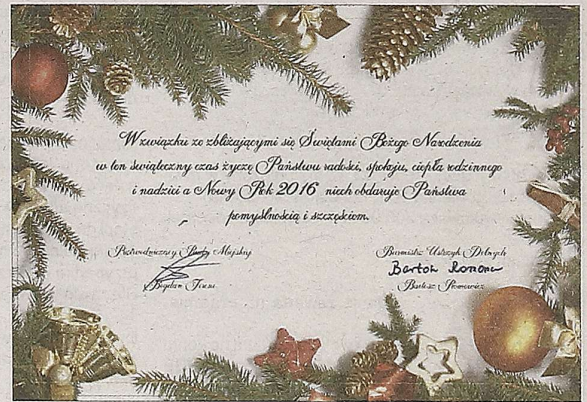
Sprzedaj telefonów komórkowych sieci PLUS  
Unowocześnia indywidualne i dla firm  
Umowy mix, przedłużanie umów



**FHU „ADAM”**  
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel. 13/461 24-54; 661 221 309

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
oraz zbliżającego się Nowego Roku  
pragniemy złożyć naszym Klientom,  
Przyjaciółom, Sympatykom

moc gorących życzeń, zdrowia, szczęścia,  
wszelkiej pomyślności, zadowolenia  
i sukcesów z podjętych wyzwań



Oby radość i pokój  
Bożego Narodzenia  
towarzyszyły nam  
przez cały Nowy Rok.  
By był to rok szczęśliwy,  
spełnił nasze marzenia  
oraz przyniósł wiele  
zadowolenia  
z własnych i wspólnych  
dokonań

życzy  
wójt gminy Czarna  
Bogusław Kochanowicz



## GIMNASTYKA DLA SENIORÓW

Stałe zajęcia na basenie z  
instruktorem w poniedziałki w  
godz. 9:00-10:00.

Zapisy w recepcji pływalni  
lub pod nr tel.: 13 461 31 86.

Zespół Basenów Delfin  
Ustrzyki Dolne, ul. Gombrowicza 49  
[www.basen-ustrzyki.pl](http://www.basen-ustrzyki.pl)